

„Gazeta Białostocka“ w każdym domu — hasłem naszych listonoszy

Obrady komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) W dniu 4 bm. pod przewodnictwem pos. Gwiazdowicza (ZSL) sejmowe komisje handlu wewnętrznego i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych obradowały wspólnie nad dekretem rządu R.P. z dnia 8 października rb. o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r.

Sprawozdanie o dekreście złożył pos. Mitura (ZSL). Komisje postanowiły wystąpić na plenum sejmiku o zatwierdzenie dekretu.

Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 84 A

Białystok, piątek 7 grudnia 1951 r.

Cena 15 groszy

List młodzieży Śląska do Prezydenta RP z okazji otwarcia Pałacu Młodzieży

W dniu 3 bm. w czasie uroczystości otwarcia pałacu młodzieży w Katowicach, młodzież Śląska wystosowała następujący list do Prezydenta R. P.:

„Obywatelu Prezydencie! W dniu dzisiejszym my, młodzież robotniczą Śląska, otrzymaliśmy od społeczeństwa wspaniały Pałac Młodzieży, nazwany Twoim imieniem. Wiemy, że tak pięknej budowli i tak bogato wyposażonego domu nigdy jeszcze w naszym kraju nie było. Wiemy, że ten dar zawdzięczamy ukochanej Polsce Ludowej i naszej klasie robotni-

czej, tak mądrze kierowanej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której Ty przewodniczysz.

Wiemy, że ten Pałac Młodzieży jest planem planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, planu budownictwa pokojowego. Wiemy, że pałac nasz powstał z ofiarnej pracy naszych ojców i naszych matek, którzy obok bogactwa węgla i stali niosą Polsce Ludowej wspaniałe budownictwo socjalizmu. Pałac ten pokochaliśmy od pierwszego wejrzenia, nie dla tego, że jest piękny i bogato wyposażony, lecz dlatego,

że nosi tak drogie dla nas imię Twoje, że jest dziełem twardej ręki robotnika, że jest on dowodem serdecznej troski, jaką Polska Ludowa otacza młodzież.

Twoje imię, Obywatelu Prezydencie, wyryte nad wejściem do pałacu, przypominać nam będzie w każdej chwili, że musimy się tu wychować na takich obywateli, którzy potrafią podjąć wspaniałe dzieło Twego życia, wieść Polskę naprzód, do sprawiedliwości społecznej, do szczęścia i dobrobytu, które niesie z sobą socjalizm. W naszej pra-

cy i naszej walce my, młodzież harcerska i ZMP — pójdziemy ze wspaniałymi przykładami Pioniera i Komsomolu. Przysięgamy, że wyłożymy pracę nad zdobywaniem wiedzy i umiejętności, hartowaniem woli zwycięstwa w walce o pokój na całym świecie, spłacimy dziś zaciągnięty dług wobec Ciebie, drogi Obywatelu Prezydencie i wobec całej klasy robotniczej. Uodowodnimy całej Polsce Ludowej, iż godni jesteśmy tego, że pierwszy Pałac Młodzieży w Polsce Ludowej wybudowano nam, dzieciom górników i hutników”.

W walce o wykonanie patriotycznego obowiązku



Antoni Jankowski z gromady Narajki gm. Drohiczyń w pow. białym zrealizował roczny plan dostawy zboża w 100 proc. i spłacił należności podatkowe w 100 proc. Na 1 kwartał br. zakontraktował dodatkowo 1 tucznika.



Borys Lewicki z gromady spółdzielczej Dasze, Pierwszy w gromadzie wykonał wszystkie zobowiązania wobec państwa. Za jego przykładem i aktywnością wielkiego posłała całą gromadę wykonującą dostawę zboża w 200 proc.

Dzięki aktywnej pracy aparatu terenowego i bojowej postawie chłopów pracujących w pow. augustowskim, powiat ten wysunął się na pierwsze miejsce w województwie białostockim w realizacji zobowiązań wobec państwa. W dniu 4 bm. powiat augustowski przekroczył już 81 procent planu rocznego dostaw zboża.

W trakcie realizacji zobowiązań wobec państwa wzrosła świadomość chłopstwa pracującego. Dowodem tego jest również przebieg zebrań gromadzkich, odbytych w dniu 2 i 3 grudnia br., na których omawiano dekret prezydium Rządu o dodatkowej pomocy hodowcom trzody chlewnej. Zebranie cechowała wysoka frekwencja i zainteresowanie zagadnieniem rozwoju hodowli trzody chlewnej. Według niepełnych danych z powiatów, na zebraniach tych zakontraktowano dodatkowo w woj. białostockim ponad 3 tys. tuczników.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie premiowania dostawców mleka

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 bm. Prezydium rządu powzięło uchwałę o dużym znaczeniu dla hodowców bydła, dostarczających mleko do uposażonych punktów skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego.

Uchwała zapewnia dostawcom mleka w okresie od dnia 1 grudnia 1951 r. do dnia 31 marca 1952 r. pomoc w paszach treściwych. Zwiększony przydział pasz treściwych w okresie braku paszy zielonej ułatwi przetrzymowa-

nie bydła. Uchwała zapewni również dostawcom mleka stałą sprzedaż masła i to w okresie całego roku.

Za dostarczone 100 litrów mleka przysługuje dostawcy mleka:

1. Posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze do 5 ha — 25 kg pasz treściwych oraz 0,30 kg masła.

2. Posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze od 5—10 ha — 20 kg pasz treściwych oraz 0,25 kg masła.

3. Posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze powyżej 10 ha — 15 kg pasz treściwych oraz 0,20 kg masła.

Oprócz zwiększonych przydziałów pasz treściwych w okresie zimowym uchwała zapewnia dostawcom mleka do uposażonych punktów skupu pierwszeństwo w nabyciu niektórych artykułów przemysłowych.

Równocześnie uchwała postanawia, że sieć uposażonych punktów skupu mleka zostanie wydawnie zagęszczona, aby każdemu producentowi stworzyć jak najdogodniejsze warunki zbytu mleka.

W odpowiedzi na apel Jedwabnego

My, listonosze wiejski Obwodowego Urzędu Pocztowego Białystok 1, zebrani na masowce w dniu 4 bm. doceniając znaczenie czytelnictwa „Gazety Białostockiej” organu KW PZPR w odpowiedzi na apel listonoszy z Jedwabnego — postanawiamy odchyć dodatkowy obchód propagandowy w niedzielę dnia 9 bm.

Jednocześnie wzywamy do nasładowstwa wszystkich listonoszy wiejskich w naszym województwie.

W dniu 5 bm. zebrani na masowce listonosze wiejski i miejscy Hajnowki podjęli wezwanie swych kolegów listonoszy Urzędu Pocztowego Jedwabne w pow. łomżyńskim. Zobowiązano się w grudniu podnieść dotychczasowy stan prenumeraty „Gazety Białostockiej” o 100 proc. z tym, że z miesiąca na miesiąc stan ten będzie powiększany.

Przygotowanie budów do prac w okresie zimy

SZCZECIN (PAP). Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Szczecinie zakończyło już przygotowania do pracy w okresie zimowym. Na placach budowy zgromadzone odpowiednią ilość materiałów budowlanych, pieców koksowych i opału. Przygotowano również ubrania zimowe dla robotników.

Maszyny budowlane, m. inn. betonarki, mieszarki i transportery rozmieszczone zostały na budowach w ten sposób, aby transport materiałów budowlanych był jak najbardziej udogodniony. W tegorocznym sezonie zimowym do suszenia budynków użyte będą specjalne piece.

Bezwzględna walka z chuligaństwem

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu skierowała na dwa lata do obozu pracy awanturnika i nalotowego pijaka Władysława Kotowskiego. Kotowski nie będzie nigdzie zatrudnionym w łasę się po restauracjach, zachowując się bezczelnie. Wy muszał od gości wódkę, a w razie odmowy wszczynał awantury i bijatyki. Ostatnio kilku robotników poblił on do krwi.

Reorganizacja systemu zaopatrzenia wsi przeprowadzana jest w interesie pracującego chłopstwa

WARSZAWA (PAP). Podczas odbywających się zebrań gromadzkich Spółdzielni Gminnych, chłopcy wielu wsi w trosce o usprawnienie zaopatrzenia w artykuły przemysłowe, wysuwali m. in. potrzebę rozszerzenia asortymentu towarów, dostarczanych na wieś oraz uruchomienie sklepów spółdzielczych w tych wsiach, które ich dotychczas nie miały.

Centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, uznając słuszność tych postulatów, postanowiła przeprowadzić reorganizację w systemie zaopatrzenia wsi. O nowych formach handlu wiejskiego wiceprezes zarządu CRS — Marecki, poinformował prasę na specjalnej konferencji w dniu 4 bież. miesiąca.

Istniejąca dotychczas sieć około 30.000 sklepów, prowadzonych przez Gminne Spółdzielnie, obejmowała większość wsi i osiedla — nie obejmowała natomiast znacznej części małych gromad, przysiółków, osad itp. Chłopi z tych gromad i osiedli musieli zaopatrywać się w potrzebne im artykuły — również i pierwszej potrzeby — w miejscowościach niejednokrotnie oddalonych od wsi, a nawet kilkanaście kilometrów. CRS, dążąc do umożliwienia zaku-

pu towarów w miejscu ich zamieszkania, przystąpiła w oparciu o doświadczenia radzieckiego handlu do zorganizowania tzw. punktów sprzedaży detalicznej w poszczególnych gromadach, przysiółkach i osiedlach, PGR-ach itp.

Punkt sprzedaży detalicznej zaopatrzonej wyłącznie w artykuły pierwszej potrzeby, prowadzić będzie na podstawie umowy z Gminną Spółdzielnią wybraną przez mieszkańców gromady osoba we własnym mieszkaniu.

Nad prawidłową pracą punktów czuwać będą komitety członkowskie oraz zarządy GS-ów.

Dotychczas sklepy gminnych spółdzielni prowadziły sprzedaż różnorodnych artykułów, począwszy od artykułów pierwszej potrzeby, poprzez obuwie, odzież, tekstyla, aż do maszyn i narzędzi rolniczych. Sklepy te nie zawsze mogły być zaopatrzone w pełny asortyment towarów, choćby ze względu na szczupłość pomieszczeń. Często np. nie mogło być w sklepie więcej niż kilka par obuwia czy

kilka ubrań, które nie dawały możliwości wyboru potrzebnych rozmiarów czy też kolorów. Obecnie w gminie powstają cztery rodzaje sklepów. W jednym z tych sklepów sprzedawane będą np. artykuły spożywcze, monopolowe i niektóre artykuły gospodarcze domowego, w następnym — tylko obuwie, odzież, tekstyla, pasmanteria i galanteria, w dalszym — artykuły żelazne i chemiczne, wyroby metalowe i artykuły gospodarstwa domowego, a w czwartym sklepie — materiały piśmienne, książki, aparaty radiowe i fotograficzne, sprzęt sportowy itp. Oprócz tego, w zależności od potrzeb, prowadzone będą przez GS-y sklepy branżowe — specjalne, jak np. masarskie, z pieczywem, meblami itp.

Gromady i osiedla bardziej oddalone od sklepów gminnych spółdzielni, odwiedzać będą w dalszym ciągu specjalne ekipy z GS-ów, przywożąc do nich te towary, których nie posiadają punkty detalicznej sprzedaży. Dzięki temu chłopcy będą mogli zakupić na miejscu takie towary, jak obuwie, odzież, tekstyla, galanteria itp. mając możliwość dużego wyboru.

Aby stworzyć chłopom jeszcze większy, niż w sklepach gminnych, wybór towarów, powstają w miastach powiatowych wiejskie domy towarowe, które posiadać będą bogaty asortyment wszystkich artykułów potrzebnych wsi.

Depesza Prezydenta Gottwalda do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał od Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda depeszę następującej treści:

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Towarzysza Bolesława Bieruta

W a r s z a w a

Serdecznie dziękuję Wam za przekazane gratulacje z okazji 55 rocznicy moich urodzin. Życzę Wam osobliście i Narodowi Polskiemu wszystkie najlepsze i wielkie sukcesy w budowie Socjalizmu, stanowiącej obrzymi wkład w walkę o pokój na całym świecie.

Klement Gottwald.

List aktywów nauczycielskiego wyższych uczelni do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Obrady na Krajowym Zjeździe Nauczycielstwa aktywności związkowej z wyższych uczelni wystosowali następujący list do Prezydenta R.P.:

„Zebrani w Warszawie w dniach 1 i 2 bm. na Krajowej naradzie Zw. Zawodowe Go Nauczycielstwa Polskiego aktywności związkowej: profesori, asystenci, pracownicy administracyjni szkół wyższych, Instytutów naukowych i ośrodków akademickich, po wysłuchaniu referatów ministra Rapackiego i przedstawicieli Zarządu Głównego ZZNP oraz dokonaniu głębokiej analizy zadań, stojących przed organizacjami związkowymi w wyższych uczelniach, w oparciu o Wasze wskazania, obywateli Prezydencie, podane na III Krajowym Zjeździe ZNP i w liście do I Kongresu Nauki Polskiej wyrażają gotowość do:

1. Dalszego wzmocnienia wysiłków w celu maksymalnego wykonania planu kształcenia kadr potrzebnych do realizacji planu 6-letniego przez zmniejszenie odsiewu, podwyższenie sprawności studentów w uczelniach i doskonałe metod wychowania ideologicznego i zawodowego przy coraz to śmielejszym i pełniejszym korzystaniu z bogactw doświadczeń naukowych i pedagogów radzieckich.

2. Silniejszego zespolenia pracy związkowej z zagadnieniami nauki i jej powiązania z praktyką w myśli uchwały I Kongresu Nauki Polskiej. Przez wykonanie tych zadań szkolnictwo wyższe łączy się ściśle z klasą robotniczą, przyczyniając się do przedtem minowego wykonania planu 6-letniego, zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce i zwycięstwa światowego obozu pokoju któremu przewodniczy Władek Stalin”.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat	Zajęte miejsce na dz. 4 bm.
Augustów	1
Białystok	2
Biełsk	3
Elk	4
Goldap	5
Grajewo	6
Kolno	7
Lomża	8
Olecko	9
Sokółka	10
Siwałki	11
Wys. Mazow.	12

Pod pręgierzem

Józef Baszun ze wsi Kojły, gm. Hajnowka, w pow. Biełsk Podlaski właściciel 12 ha ziemi ornej, nie licząc łąk i pastwisk i innych gruntów, nie sprzedał dotychczas państwu ani kilograma zboża. Syn jego Michał uczy się w Technikum w Białymstoku, jedna z córek w Szkole Ogólnokształcącej Nr 2 w Hajnowce, a druga pracuje w przemyśle. Baszun jednak nie pomyślał dotychczas o tym, że jego dzieci zjadają chleb dostarczony przez chłopów rozumiejących swój obowiązek patriotyczny.

Konstytucja Stalinowska natchnieniem ludów w walce o postęp i przyjaźń między narodami

MOSKWA (PAP). — 5 grudnia 1936 roku nadzwyczajny VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad zatwierdził nową konstytucję państwa radzieckiego — Konstytucję Stalinowską. Narody Związku Radzieckiego uroczysto obchodzą 15 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej. Bohaterska klasa robotnicza ZSRR wita rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej przedterminowym wykonaniem i przekroczeniem rocznych planów produkcyjnych, dając państwu ponad plan tysiące ton węgla, stali, ropy naftowej, ogromne ilości artykułów żywnościowych, tkanin, obuwi i t.d.

W związku z 15 rocznicą uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Lotewskiej SRR — Olga Auguste udzieliła wywiadu przedstawicielowi TASS, w którym podkreśliła, że masy pracujące Lotewskiej SRR obchodzą uroczystości i radość nie tylko z całym narodem radzieckim, ale i z całym narodem radzieckim tę historyczną rocznicę.

Przed 15 laty, kiedy uchwalona została Konstytucja Stalinowska — oświadczyła m. in. Olga Auguste — naród lotewski prowadził pod kierownictwem Partii Komunistycznej walkę o obalenie dyktatury burżuazyjno-faszyistowskiej, o ustanowienie władzy radzieckiej na Łotwie. Do walki tej uskrzydlał nas niezwykły szandar Konstytucji Stalinowskiej. W roku 1940 masy pracujące Łotwy osiągnęły historyczne zwycięstwo — Łotwa stała się Republiką Radziecką.

Nauka

w służbie pokoju

MOSKWA (PAP). W sali konferencyjnej Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbyło się zebranie uczonych radzieckich, poświęcone wynikom obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obronców Pokoju.

Zebranie zgłosił sekretarz naukowy prezydium Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Topczijew. Stwierdził on, że delegaci na konferencję wyrazili wolę narodu radzieckiego, który jednomyślnie aprobuje pokojową politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu radzieckiego. My uczeni radzieccy — oświadczył Topczijew — pracujemy dla pokoju. Wszystkie osiągnięcia nauki radzieckiej wykorzystywane są dla realizacji idei komunizmu. Oddajemy wszystkie swe siły wzniosłym celom walki o ujarzmienie przyrody. Wzywamy wszystkich uczonych świata do walki o pokój i postęp.

Odezwa angielskich obrońców pokoju

LONDYN (PAP). Komitet wykonawczy Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju zapelował do wszystkich organizacji walczących o pokój o wywarcie presji na rząd w celu doprowadzenia do pomyslnego zakończenia rokowań w Korei. Apel podkreśla, że istnieją sily, które starają się nie tylko przedłużyć wojnę w Korei, lecz także przenieść działania wojenne na terytorium Chin. Dowództwo amerykańskie chce przedłużyć rokowania aż do wiosny, a następnie przystąpić do szeroko zakrojonej ofensywy. W międzyczasie dla ofensywy tej zgromadzone zostaną potrzebne rezerwy materiałowe.

Wybuch wulkanu na Filipinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na wyspie Caniguan na Filipinach nastąpił wybuch wulkanu Hibok, który pociągnął za sobą znaczną ilość ofiar i wyrządził olbrzymie szkody materialne. Potoki lawy zalały kilka wsi na zboczach wulkanu; przy czym przeszło 100 osób spaliło się żywcem, a kilkadziesiąt zaginęło bez wieści.

Konstytucja Stalinowska — zakończyła Olga Auguste — jest kartą przyjaźni i pokoju między narodami.

Praca narodu lotewskiego, tak jak i wszystkich narodów ZSRR, jest pracą pokojową, pracą w imię wielkiego celu — zbudowania komunizmu.

Konstytucja ZSRR ukazała się w 84 językach narodów Związku Radzieckiego oraz w językach obcych. Broszura z tekstem Konstytucji Stalinowskiej wydano w ZSRR w łącznym nakładzie 56.701.000 egzemplarzy. Broszura, zawierająca przemówienie Stalina „O projekcie konstytucji ZSRR”, wyłożone na nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad, ukazała się w 89 językach w łącznej ilości 65.576.000 egzemplarzy.

SOFIA (PAP). Masy pracujące Bułgarskiej Republiki

Ludowej obchodzą 5 bm, 15 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej oraz 4 rocznicę uchwalenia Konstytucji Dymitrowskiej.

Dziennik „Rabotniczesko Dzeło” wskazując na ogromne znaczenie Konstytucji Stalinowskiej dla krajów demokracji ludowej, podkreśla, że Konstytucja Stalinowska okazuje się dla narodów demokracji ludowej ogromną pomocą w budowie nowego życia. Konstytucja Stalinowska, jej założenia legły u podstaw konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej — Konstytucji Dymitrowskiej.

W związku z 15 rocznicą uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej, dzienniki chińskie, rumuńskie, czecosłowackie, węgierskie i albańskie zamieściły liczne artykuły, poświęcone tej historycznej dacie.

Za parawanem Organizacji NZ USA nie chcą dopuścić do zjednoczenia Niemiec

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym porannym posiedzeniu specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła się dyskusja nad zgłoszonym przez blok anglo-amerykański punktem porządku dziennego w sprawie powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w republikańskiej, w Berlinie i w NRD.

Sprawa ta została narzucona na Zgromadzeniu Ogólnemu przez blok anglo-amerykański pomimo energicznego sprzeciwu delegacji Związku Radzieckiego, Polski i szeregu innych krajów. Delegacja ta już w toku debat nad ustaleniem porządku dziennego w komisji ogólnej i na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego podkreślała, że sprawa Niemiec nie należy do kompetencji ONZ, albowiem rozpatrzenie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w trybie ustalonym w porozumieniach dotyczących Niemiec i podpisanych przez przedstawicieli USA, Anglii, Francji i ZSRR. Ponadto umieszczenie kwestii niemieckiej na porządku dziennym obrad Zgromadzenia sprzeczy się art. 107 Karty NZ, która wyklucza ingerencję ONZ w sprawy związane z działaniami podjętymi lub usankcjonowanymi w wyniku drugiej wojny światowej.

Przez rządy odpowiedzialne za takie działania, o ile dotyczy to jakiegokolwiek państwa, które w toku drugiej wojny światowej było wrogiem jakiegokolwiek państwa — sygnatariusza Karty NZ.

Po przemówieniu przedstawicieli Francji Schumana, delegat Pakistanu Bokhari zgłosił formalną rezolucję, wnosząc o zaproszenie przedstawicieli Niemiec Zachodnich i Wschodnich do celu zapoznania się z ich stanowiskiem w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej.

Przewodniczący Komisji, delegat Turcji Sarper, usiłował ograniczyć ogólną dyskusję nad kwestią niemiecką do debaty nad rezolucją pakistańską, oświadczając, że należało by ją rozpatrywać jeszcze przed dyskusją merytoryczną.

Przeciwko tego rodzaju ma nowemu proceduralnemu wyściapłi zdecydowanie delegat ZSRR Malik, oświadczając, że nie można sztucznie oddzielać debaty nad całokształtem zagadnienia, wniesionego na rozpatrzenie komisji przez trzy mocarstwa zachodnie, od rezolucji delegata Pakistanu. Dodał on, że przewodniczący komisji umożliwił delegatowi Anglii, USA i Francji przedstawienie ich stanowiska, natomiast usiłuje obecnie pozbawić tej możli-

wości delegację, która nie akceptuje ani propozycji trzech mocarstw, ani wniosku pakistańskiego.

Szef delegacji polskiej Wierbowski stwierdził, że rezolucja Pakistanu porusza kwestie merytoryczne. Nie wolno jednak podejmować żadnych decyzji merytorycznych przed wysłuchaniem przedstawicieli krajów, które są najbardziej zainteresowane w rozwłazaniu kwestii niemieckiej, przede wszystkim zaś Związku Radzieckiego i Polski.

Pomimo tych sprzeciwów Sarper zarządził głosowanie nad wnioskiem, aby komisja rozpatrzyła na progu rezolucję Pakistanu, a następnie do piero przystąpiła do ogólnej dyskusji. Propozycja ta została przyjęta głosami bloku anglo-amerykańskiego. Siedmiu delegatów głosowało przeciwko, a pięciu wstrzymało się od głosu.

Na popołudniowym posiedzeniu specjalnej komisji politycznej przewodniczący Sarper zmuszony był wycofać się ze stanowiska zajętego na posiedzeniu porannym i oświadczył, że skoro przedstawiciele Anglii, Francji i USA zabierali głos co do meritum omawianego zagadnienia, to również delegat ZSRR ma prawo przedstawienia stanowiska swojej delegacji w tej kwestii.

Przedstawiciele ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji wycofali się w zaciśniętym następstwie dla publiczności sali konferencyjnej, by w ciągu 10 dni rozważyć możliwości zestawienia w ramy jednego wniosku propozycji rozbrojenia Niemiec i planu przedstawionego przez rządy Wielkiej Brytanii, USA i Francji. Posiedzenia przedstawicieli czterech mocarstw odbywały się przed południem i po południu, a nawet, w razie potrzeby, zarządzały się posiedzenia wieczorne. Prasa jest informowana o przebiegu debat na codziennych konferencjach prasowych.

Tymczasem w Pałacu Chailot rozpoczyna się „tydzień niemiecki”. Specjalna komisja polityczna (tzw. „komisja ad hoc”) rozpoczyna debaty nad wnioskiem przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przedłożonym na żądanie Adenauera i domagającym się utworzenia między narodowej komisji pod kontrolą ONZ, która przeprowadziłaby badania we wszystkich częściach Niemiec i dała odpowiedź na pytanie, czy istnieją tam warunki dla przeprowadzenia wyborów.

We wtorek rozpoczęły się wielogodzinne przemówienia reprezentantów bloku amerykańskiego. Wniosek trzech mocarstw imperialistycznych zmierza do tego, by zamiast ułatwić narodowi niemieckiemu osiągnięcie celu, politycznie najistotniejszego z punktu widzenia interesów pokoju, jak i z punktu widzenia przyszłości narodu niemieckiego,

a więc i jedności Niemiec — odwiec uregulowanie tego zagadnienia przez przekazanie tego komisjom rozpisującym ankiety kontrolowanym przez imperialistów amerykańskich i dbającym przede wszystkim, by broń Bożą, nie przyznali się do likwidacji rozbiła Niemiec. Niemcy rozdzielone, rozbite ułatwiają bowiem przekształcenie Trizoni w bazę agresji amerykańskiej przeciw krajom obozu pokoju. Bez Trizoni amerykańscy imperialiści byłiby pozbawieni tak niezbędnego dla ich planów w Europie „surowca strategicznego”, jakim jest mięso armatnie. Bez rozbitych Niemiec imperializm nie miałby możliwości korzystania z olbrzymich złowoni Zagłębia Ruhry. Słowem — bez Niemiec rozbitych nie można by planować wojny w Europie.

Zjednoczenie Niemiec stanowi, jak widać, poważne niebezpieczeństwo dla organizatorów nowej wojny. By nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec, przedstawiciele mocarstw zachodnich stępowały konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w pierwszej połowie bieżącego roku; konferencja ta miała przebiec przygotować porządek obrad czterech ministrów w sprawie Niemiec. Zgodnie zaś z układem poczdamskim, sprawy dotyczące całych Niemiec mogą być regulowane tylko przez Radę Ministrów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Jak z tego wynika, wniosek przedłożo-

ny Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przez mocarstwa zachodnie stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego.

Podczas gdy dyplomacja imperialistyczna robi wszystko, by utrwalić rozbiła Niemiec, sztab imperialistyczny dołoży wszelkich starań, by wskrziesić Wehrmacht w ramach tzw. „armii europejskiej”, zgodnie z założeniami „planu Plevena”, lub też wskrziesić Wehrmacht bez europejskiego sztytu, jak pragnie tego gen. Bradley. Celem

„Tydzień niemiecki” w ONZ

tych zabiegów jest ponadto odbudowanie maszyny zbrojeniowej Niemiec, utworzenie olbrzymiego kombinatu stali i węgla, w którym rolę dyktatorów nad węglowym i stalowym przemysłem Francji, Północnych Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga objęliby magnaci Zagłębia Ruhry. Jest to tzw. „plan Schumana”. W najbliższych dniach rozpocznie się w Paryżu parlamentarna debata na temat ratyfikacji „planu Schumana”.

Historia polityki imperialistycznej w ciągu dwóch ubiegłych lat stanowi dowód, że nie nie leżało tak bardzo na sercu imperialistom, jak sprawa remilitaryzacji Niemiec, którą można przeprowadzić tylko w warunkach rozbiła Niemiec. Konferencja ministrów spraw zagra-

Precz z Adenauerem! — protestuje lud Londynu

LONDYN (PAP). Dnia 5 grudnia przechodnie na ulicy Fleet (na ulicy tej mieszczą się redakcje największych dzienników) byli świadkami niezwykle widowiska: na czele grupy demonstrantów, którzy nieśli transparenty protestujące przeciwko przyjazdowi Adenauera i remilitaryzacji Niemiec — szło dwóch mężczyzn w mundurach generałów nazistowskich, byli to b. żołnierze protestujący przeciwko zwycię-

Adenauera w Anglii. Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki antymilitarystyczne. Demonstracja, zorganizowana przez b. żołnierzy — zwolenników pokoju wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W Oksfordzie dokąd Adenauer przybył 5 grudnia na domach pojawiły się napisy: „Adenauer wraca do siebie”. Studenci Oksfordu przywitani Adenauera skandowanymi okrzykami: „Precz z Adenauerem!”

Amerykanie wszelkimi siłami dążą do przewlekania rokowań w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 3 grudnia strona koreańska - chińska wysunęła na posiedzeniu podkomisji w Panmunzon dwie dodatkowe propozycje w sprawie trzeciego punktu porządku dziennego. Propozycje te przewidują, że w okresie rozjemstwa obie strony nie podejmą żadnych kroków, aby pod jakimkolwiek pretekstem doprowadzić do Korei jakiegokolwiek punktu porządku dziennego. Propozycje te przewidyują, że w okresie rozjemstwa obie strony nie podejmą żadnych kroków, aby pod jakimkolwiek pretekstem doprowadzić do Korei jakiegokolwiek punktu porządku dziennego. Propozycje te przewidują, że w okresie rozjemstwa obie strony nie podejmą żadnych kroków, aby pod jakimkolwiek pretekstem doprowadzić do Korei jakiegokolwiek punktu porządku dziennego.

semnych pytań strony przeciwniej w sprawie zasadniczych propozycji koreańsko-chińskich oraz wyczerpujących wyjaśnień na pytania, postawione przez stronę przeciwną na posiedzeniu podkomisji.

Jednakże na posiedzeniu podkomisji w dniu 3 bm, delegaci strony przeciwniej wciąż jeszcze uchylił się od przedstawienia swego stanowiska w sprawie zasadniczych propozycji koreańsko-chińskich i grając na zwłokę stawiali pytania, na które strona koreańska - chińska udzieliła już wyczerpujących odpowiedzi.

Delegaci koreańsko - chińscy podkreślili, że w ten sposób strona przeciwna usiłuje jedynie przewlec rokowania i że jeśli będzie kontynuowała tę grę, to poniesie całkowitą odpowiedzialność za przewlekanie rokowań w sprawie rozjemstwa.

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ w sprawie redukcji i kontroli zbrojeń

PARYŻ (PAP). Środowe popołudniowe posiedzenie podkomisji, rozpatrującej projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich w sprawie redukcji zbrojeń oraz zgłoszone do niego poprawki radzieckie, trwało trzy godziny. Po posiedzeniu przewodniczący Nervo oświadczył, że niekarzom, że podkomisja w dalszym ciągu rozpatrywała projekt rezolucji trzech mocarstw oraz poprawki radzieckie.

Nervo dodał, że w toku dyskusji obie strony jasno sformułowały swe stanowisko. Podkreślił on, że rozpatrywane zagadnienia są niezwykle skomplikowane i że odpowiedź nie oświadczenia dotyczące tych punktów, co do których

istnieją rozbieżności poglądów, wykazały, że dotychczas trudno jeszcze pogodzić odmienne stanowiska w tych sprawach.

Nervo oświadczył, że celem dyskusji w podkomisji jest wyjaśnienie w jakim stopniu możliwe jest rozszerzenie zakresu wzajemnego zrozumienia. W tym właśnie celu podkomisja kontynuować będzie dyskusję na posiedzeniu czwartkowym.

Po zakończeniu Nervo zakomunikował, że według jego przypuszczeń, podkomisja zakończy rozpatrywanie wszystkich punktów obu dokumentów w ciągu dwóch dni i że w tym czasie zdoła podsumować wyniki swej pracy. Także jest praktyka imperialistycznej polityki w sprawie Niemiec. Dlatego wniosek trzech mocarstw zachodnich, mówiący o ich dążeniu do przywrócenia jedności Niemiec, jest jeszcze jednym przykładem hipokryzji politycznej i zakłamania, przykładem sprzeczności między słowami i czynami imperialistów.

Wniosek trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec jest sprzeczny z wolą narodu niemieckiego. Jedyna słuszną drogą do zjednoczenia Niemiec wskazywał propozycje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ogólnoniemiecka konferencja w sprawie jedności Niemiec w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami stanowiłaby przełom w rozwoju politycznych stosunków w Niemczech. Ale Adenauer boi się takiego rozwiązania. Boi się jedności Niemiec. On i jego imperialistyczni protektorzy piętrzą przeszkody na drodze jedności Niemiec. Nie przypadkowo w ubiegłym piątek Amerykanie doprowadzili do całkowitej w praktyce likwidacji wymiany towarowej między Trizonią a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Ten właśnie fakt więcej mówi o prawdziwych zamiarach imperialistów wobec Niemiec, niż stoły gotosłownych deklaracji anglosaskich dyplomatów.

Wiecej troski o współzawodnictwo w pionie CRS naszego województwa

Bardzo ważnym czynnikiem, który bezpośrednio wpływa na wykonanie i przekraczanie planów gospodarczych jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Niestety, problem ten nie był dotychczas należycie rozpracowany w pionie spółdzielczości na terenie naszego województwa.

Przyjrzyjmy się, jak przedstawia się ruch współzawodnictwa na odcinkach branżowych w spółdzielczości wiejskiej. Na odcinku produkcyjnym bierze udział zaledwie 12 proc. zatrudnionych, na odcinku skupu — 21 proc., w księgowości — 32 proc., w SOM-ach — 14 proc. oraz na odcinku zaopatrzenia (hurt i detal) zaledwie 4 proc.

Stan ten wyraźnie wskazuje, że PZGS-y i GS-y nie żyły zagadnieniem współzawodnictwa. Okręgowy Oddział CRS niedostatecznie czuwał nad jego organizacją. Na organizowanych naradach, zebraniach i odprawach pracowników GS i PZGS stawiano zwykle zagadnienie współzawodnictwa jako zadanie drugorzędne.

Istnieje wprawdzie referat współzawodnictwa w CRS, ale zamiast rozwijać i propagować współzawodnictwo rejestruje tylko kto z kim współzawodniczy. Dział kadr CRS nieumiejętnie dobiera ludzi do tego referatu. Nie dziwnego, że referat poza pisanie pism, nie potrafił ani na jednym odcinku zorganizować właściwie współzawodnictwa. Widząc nieopracowność tego referatu, zarządy PZGS i GS również traktują współzawodnictwo jako „coś”, co im przeszkadza i utrudnia pracę.

Główna Spółdzielnia w Szczuczynie pracuje nie najgorzej. Wiele jednak zadań nie wykonuje. Prezes GS Chojnowski często narzeka, że nie podoła swoim obowiązkom. Pracy jest dużo. Ale gdyby prezes przeanalizował dotychczasowe wyniki, to mógłby stwierdzić, że o wiele łatwiej mogłoby wykonywać zadania, gdyby cały aparat brał udział we współzawodnictwie. Dziś np. nie wszyscy pracownicy GS znają plany wycinkowe, nie mogą więc wpływać na ich realizację. Wciągając aparat GS do współzawodnictwa, zapoznajemy go i z zadaniami, które nie są tylko zadaniami Zarządu, ale całego kolektywu pracowników. Rozwinie się wtedy racjonalizatorstwo, popłyną nowe pomysły i usprawnienia.

Czy może wykonać plan gospodarczy GS w Boguszech, gdzie prezes GS Maciejewicz dotychczas nie zapoznał się z planem, nie analizował go i nie kontrolował wykonania? Nie mogą również znać zadań i pracownicy tego GS.

A zadania, jakie stoją przed GS są wielkie. Wystarczy tylko wspomnieć, ile dodatkowo zostałoby zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej, gdyby referenci GS współzawodniczyli ze sobą w codziennej pracy. Ile skupiliby do datkowi jaj, mleka, trzody i zboża.

Co daje właściwie postawione współzawodnictwo? — W roku ub. istniała poważna obawa niewykonania planu skupu włókna. Dzięki należytej zorganizowanej współpracy wodnictwa wśród brakarzy lnu, plan roczny mimo zwiększenia go w międzyczasie został nie tylko wykonany, ale przekroczony z poważną nadwyżką. Dało to w sumie kilka tysięcy ton włókna dla naszego przemysłu.

Aparat skupu i zaopatrzenia na wsi winien brać przykład z naszego przemysłu, gdzie dzięki właściwie zorganizowanemu współzawodnictwu robotnicy przyspieszają realizację planów rocznych. W toku tej walki nad wykonaniem planu rodzą się nowi ludzie, budowniczo socjalizmu. Powstaje codziennie wiele usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Budzi się nowa myśl twórcza, która pozwala szybciej i sprawniej wykonywać zadania Wielkiego Planu 6-letniego. (M. B.)

Najmłodszy traktorzysta

Kazimierz Kuźmierz, traktorzysta z POM Białostocku jest najmłodszym traktorystą w naszym województwie. Sierota. Urodzony w Zablu



dotwie w pow. białostockim. Liczy zaledwie 16 lat życia.

Wzorowy listonosz wiejski

Listonoszem w Agencji Pościowej w Czyżach (pow. Bielsk Podlaski) jest zetem-powlec Teodor Jakoniuk. Młody, że rejon jego jest oddalony 8 km od Czyżów, nie był jeszcze dnia, aby nie odwiedził osobiście wszystkich chłopów, dla których w danym dniu posiadał listy czy gazety.

Jakoniuk specjalnie interesuje się czytelnictwem gazet i czasopiśm przez chłopów w jego rejonie doręczając, to też ilość prenumerowanych gazet wzrasta z miesiąca na miesiąc. Nie ogranicza się on jedynie do „racy zawodowej i dla każdego znajduje radę i wytłumaczenie jak postępować. W roku 1950 nauczył w Leninie 5 analfabetów czytać i pisać i dziś analfabetów ci są czytelnikami „Chłopskiej Drogi” i „Gazety Białostockiej”. J. Pawluczek — Lentewo

W walce o wykonanie rocznego planu produkcyjnego

O rytmiczność w realizacji planu i obniżenie kosztów własnych

Zbliża się koniec II roku planu sześciolatniego, podsumowanie całorocznej pracy w każdym zakładzie produkcyjnym i w każdej instytucji.

W walce o wykonanie planów produkcyjnych aktywnie uczestniczyły i mobilizowały załogi organizacje partyjne. Kierownictwo i organizacja partyjna przy taktaku w Hajnówce nie wywalały się całkowicie ze swego zadania, nie walczyły bowiem o rytmiczność produkcji, spokojnie patrzyły na „martwe” okresy, które powodowały następnie niepotrzebne zrywy, odbijające się ujemnie na produkcji.

Taktak w Hajnówce jest poważnym ogniwem przemysłu leśnego, stanowi skomplikowany system produkcji, a więc wymaga od kierownictwa i organizacji partyjnej dokładnej znajomości funkcjonowania poszczególnych resortów i działów.

Wykonaniem planu nie można się upajać...

Roczny plan produkcji został wykonany. Pozostaje teraz zanalizować przebieg realizacji tego planu. Otóż Rejon Przemysłu Leśnego w Białymstoku nadesłał plan pracy zanizony, jeżeli chodzi o asortymenty. O zanizeniu planu świadczy fakt, że ostatnio został on podwyższony o 12 proc. Niektóre asortymenty, jak np. tarcica eksportowa, wyprodukowano w 200 proc., a inne jak np. plan produkcji tarcicy portowej, nie zostały w ogóle zrealizowane.

Niewykonanie wielu asortymentów surowca tłumaczy się brakiem zleceń i zamówień. W rezultacie plan asortymentowy przysłany przez Rejon jest w 30 proc. nie zrealizowany.

Plan był zanizony, a więc trzeba było dużego wysiłku ze strony organizacji partyjnej po pierwsze: żeby go podwyższyć, po drugie zaś: żeby wykonać jak najszybciej.

Komitet Zakładowy partii

O rytmiczną realizację planów

Mimo osiągnięć, szereg działań taktaku i oddziałowych organizacji partyjnych popełnia w swej pracy zasadnicze błędy. Do najważniejszych niedociągnięć zaliczyć należy brak codziennej, równomiernej walki o realizację planów od pierwszych do ostatnich dni miesiąca.

Plany zakładu winny być wykonywane systematycznie. Zryw i „szturmowość” są niezdrowym objawem, ponieważ bywała takie okresy, w

których spada natężenie produkcji. A objawy takie są często spotykane w halach i bezkarni.

Organizacje oddziałowe zbyt mało walczyły o rytmiczność planów, nie zważyły na ilość i jakość pracy. Organizacja partyjna nie zajęła się też pracą bezkarni, gdzie robotnicy pracowali po 4 godziny nadliczbowe, a zaliczano im to do normalnego dnia pracy.

Organizacja partyjna w taktaku była zaniedbana, na skutek braku czujności wstąpiła się w jej szeregi elementy wrogie, które od wewnątrz rozbiły ją, hamowały dalszy rozwój.

Adolf Mancewicz wstąpił się w szeregi partii, a nawet na stanowisko kierownika w zakładzie. Płak i kanclarz Mancewicz kradli

Przewodniczący rady zakładowej „urzęduje” w gospodzie

Jakość i ilość produkcji poważnie cierpi również na skutek bezradności i obojętności rady zakładowej.

Przewodniczący rady to nalogowy płak, który nie troszczy się o poprawę bytu robotników, o podnoszenie wydajności pracy, o rozposzechnienie, a raczej wprowadzenie współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący zaniedbuje i sprawy bytowe i sprawy produkcji. Interesantów

Slusnie zaczęto od własnych szeregów

Komitet Zakładowy w Hajnówce jest pozostawiony sam sobie. Młody sekretarz pracuje tu od kilku miesięcy, potrzebuje pomocy ze strony Komitetu Powiatowego. A w ciągu paru miesięcy nikt z KP nie zainteresował się pracą organizacji partyjnej w taktaku, nie pytał nawet, jakie trudności posiada ona w codziennej pracy.

Organizacja partyjna w taktaku była zaniedbana, na skutek braku czujności wstąpiła się w jej szeregi elementy wrogie, które od wewnątrz rozbiły ją, hamowały dalszy rozwój.

Adolf Mancewicz wstąpił się w szeregi partii, a nawet na stanowisko kierownika w zakładzie. Płak i kanclarz Mancewicz kradli

Borys Nikliuk

mlicznie. Ilość godzin nadliczbowych w poważnym stopniu wpływa ujemnie na pracę załogi.

Trzeba więc, aby organizacja partyjna zajęła się tą ważną sprawą i wykryła źródło hamujące wykonanie dziennej

Robotnik musi znać swój plan dzienny

Zagadnieniem doprowadzenia planu do każdego robotnika musi być kierownictwo, rada zakładowa i cała organizacja partyjna. Należy nieustannie kontrolować wykonanie planów dziennych i właśnie ten moment powinien stać się podstawowym czynnikiem w walce o systematyczną i rytmiczną realizację planów produkcyjnych.

A tymczasem np. dział mechaniczny pracuje chaotycznie bez żadnych planów, nawet ramowych. Pracownicy skarżą się, że niemal codziennie cztery roboty się rozpoczynają i żadnej do końca nie

Przewodniczący rady zakładowej „urzęduje” w gospodzie

Jakość i ilość produkcji poważnie cierpi również na skutek bezradności i obojętności rady zakładowej.

Przewodniczący rady to nalogowy płak, który nie troszczy się o poprawę bytu robotników, o podnoszenie wydajności pracy, o rozposzechnienie, a raczej wprowadzenie współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący zaniedbuje i sprawy bytowe i sprawy produkcji. Interesantów

Slusnie zaczęto od własnych szeregów

Komitet Zakładowy w Hajnówce jest pozostawiony sam sobie. Młody sekretarz pracuje tu od kilku miesięcy, potrzebuje pomocy ze strony Komitetu Powiatowego. A w ciągu paru miesięcy nikt z KP nie zainteresował się pracą organizacji partyjnej w taktaku, nie pytał nawet, jakie trudności posiada ona w codziennej pracy.

Organizacja partyjna w taktaku była zaniedbana, na skutek braku czujności wstąpiła się w jej szeregi elementy wrogie, które od wewnątrz rozbiły ją, hamowały dalszy rozwój.

Adolf Mancewicz wstąpił się w szeregi partii, a nawet na stanowisko kierownika w zakładzie. Płak i kanclarz Mancewicz kradli

Borys Nikliuk

nych planów w beczkarni, w ciągu 8 godzin pracy.

Niewątpliwie należy też wyjaśnić robotnikom, że w skutek „szturmowości” obniża się ich miesięczne zarobki w ciągu całego okresu pracy.

Robotnik musi znać swój plan dzienny

Zagadnieniem doprowadzenia planu do każdego robotnika musi być kierownictwo, rada zakładowa i cała organizacja partyjna. Należy nieustannie kontrolować wykonanie planów dziennych i właśnie ten moment powinien stać się podstawowym czynnikiem w walce o systematyczną i rytmiczną realizację planów produkcyjnych.

A tymczasem np. dział mechaniczny pracuje chaotycznie bez żadnych planów, nawet ramowych. Pracownicy skarżą się, że niemal codziennie cztery roboty się rozpoczynają i żadnej do końca nie

Przewodniczący rady zakładowej „urzęduje” w gospodzie

Jakość i ilość produkcji poważnie cierpi również na skutek bezradności i obojętności rady zakładowej.

Przewodniczący rady to nalogowy płak, który nie troszczy się o poprawę bytu robotników, o podnoszenie wydajności pracy, o rozposzechnienie, a raczej wprowadzenie współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący zaniedbuje i sprawy bytowe i sprawy produkcji. Interesantów

Slusnie zaczęto od własnych szeregów

Komitet Zakładowy w Hajnówce jest pozostawiony sam sobie. Młody sekretarz pracuje tu od kilku miesięcy, potrzebuje pomocy ze strony Komitetu Powiatowego. A w ciągu paru miesięcy nikt z KP nie zainteresował się pracą organizacji partyjnej w taktaku, nie pytał nawet, jakie trudności posiada ona w codziennej pracy.

Organizacja partyjna w taktaku była zaniedbana, na skutek braku czujności wstąpiła się w jej szeregi elementy wrogie, które od wewnątrz rozbiły ją, hamowały dalszy rozwój.

Adolf Mancewicz wstąpił się w szeregi partii, a nawet na stanowisko kierownika w zakładzie. Płak i kanclarz Mancewicz kradli

Borys Nikliuk

Orki zimowe i likwidacja ugorów — to więcej zboża i tłuszczów w przyszłym roku

ha ziemi pod zasiewy wiosenne. Niedawno za swoją wydaną pracę otrzymał dyplom uznania.

Orka na polach naszego majątku jest trudna, bo gleba jest dość ciężka. Same gliny. Ale za to dobre rozi się ziarno na niej — uśmiecha się Wołpiuk.

Orki głębokie w zespole Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Knyssynie zostały przeprowadzone w tym roku z większą starannością, niż w latach ubiegłych. Jest to w dużym stopniu zasługa organizacji partyjnej i rady zakładowej, które podniosły na wyższy poziom świadomości socjalistycznej dyscyplinę pracy wśród traktorzystów.

Stanisław Citko z samego rana wyjechał w pole. Pochylony nad plugiem pokrzykiwał co chwila na konia: „Wio kasztanku, fuż nie długo, a odpoczniesz sobie w domu”. Za każdym okrzykiem zniknęło ścierńisko, a no zwiększał się obszar zaorany o pola.

Miałem na tym miejscu zasłać pszenicę — mówi Citko. — Zaraz po żniwach

przygotowałem odpowiednio ziemię. Zamówiłem traktor z naszego SOM-u w Dobrynie. Władysław gm. Obrubniki i za kilkanaście minut i za parę groszy role miałem już zataczowane. Ale ta susza...

Citko westchnął, otarł wilgotną od deszczu twarz rękawem, chwile się namyślił i ciągnął dalej. — Tak, ta susza nie pozwoliła mi zasłać pszenicy. Twardy tu grunt na tej górze, glina... Zaschła jak skała. No ale deszcz upadł i teraz orka idzie dobrze.

Widzicie — zwraca się do nas — jest takie przysłowie: „jak sobie posłesz, tak się wyspiesz”. Jak dobrze przygotuję glebę, to na wiosnę zasieję tu jarzą pszenicę i nie odczuję skutków suszy, która nas nawiedziła. I napewno zbiorę dobre plony. Czy nie słusznie!

Naturalnie, że macie rację — dodajemy. — Jak dobrze przeprowadzicie orki, sprawnie i terminowo dokonacie wiosennych zasiewów, to plon w stosunku do przewidzianego przez was planu zbioru w 1952 r. wcale się nie zmniejszy.

Tak jest — dodaje Citko. — Uważam, że wtedy i mnie nie zabraknie i państwu sprzedam więcej. Bo w tym roku to zaledwie w 100 proc. wykonałem plan skupu zboża — kończy Citko.

Przy szosie wiodącej do Knyssyna, pod lasem, orze Eugeniusz Woroszyło, właściciel 4 i pół ha ziemi we wsi Ruda, gm. Krypno. Para młodych koni szybko ciągnie plug. Piaszczysta ziemia układa się równo jak stół. Nie ma nawet śladu, jak szerokie są skiby.

Co będziecie tu ślać? — zapytujemy Woroszyła. — A, tutaj nie będę ślał, ale zasadzę ziemniaki — odpowiada. — Kiepskie były w tym roku... na tych piaszczach — tak jak wyparzone. Częściowo i dlatego, że były późno posadzone.

A jak u was we wsi, czy wszyscy już poorał? Może są jakieś ugory, które trzeba zlikwidować. Ziemia przecież nie może leżeć odłgiem.

O! jest takiej ziemi kilka hektarów u wdowy Marli Polanowskiej. Ale ona jest

już stara, nie może i nie ma w dodatku, czym tego zorać.

No a soltys nie nie robi, aby zorganizować dla niej pomoc sąsiedzką? — rzuca my pytanie.

Ee... tam... — odpowiada Woroszyło. — Soltys sam jeszcze swego nie zorał. Ziemiaczysko u niego leży dotąd nieuprzątnięte. I nie zorać.

Widać z tego, że soltys nie zatrudnił się należycie o orki zimowe. Nie zdała sobie w zupełności sprawy z tego, że od dobrego i całkowitego przeprowadzenia orki zależy zmniejszenie trudności powstałych na skutek suszy. Wiadomo przecież, że plan zasiewów ozimych nie został całkowicie wykonany. Dlatego trzeba przygotować grunta pod zasiewy wiosenne i obsłać je tak, aby zbiory w trzecim roku planu sześciolatniego znacznie się powiększyły.

Dlatego Gminne Rady Narodowe muszą przypomnieć i pouczyć soltysów, że orki i mowe muszą być wykonane przed nastaniem mrozów. Zniknąć też muszą istniejące w niektórych gromadach ugory.

Mieczysław Chaja

Wzmoc wysiłek w podniesieniu ferm hodowlanych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Inż. A. Starzyński

Kierownik oddziału produkcji zwierzęcej w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium WRN

Rozwój hodowli i podniesienie produktywności zwierząt uzależnione są od trzech zasadniczych czynników, a mianowicie: 1) od czasu, który organizacja prowadzi hodowlę, opiekując się zwierzętami, karmi je, pielęgnuje i dba o ich warunki pomieszczeniowe, 2) od należytego zapasu paszy, to jest uprawiania roślin w takiej ilości, aby zaspakajały potrzebę danej hodowli i 3) od odpowiedniego doboru (selekcji) osobników żeńskich i męskich hodowanego inwentarza żywego.

Jak wygląda zagadnienie podniesienia ilości i jakości inwentarza żywego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na terenie woj. białostockiego?

Gospodarstwa państwowe zwiększają z roku na rok pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec i koni. W ostatnim dwóch latach powstało wiele nowych obor, chlewni, ferm drobiu, kilka owczarni. Mamy duże osiągnięcia na odinku racjonalizacji pomieszczeń dla inwentarza.

Pierwszy czynnik — człowiek

Niektórzy pracownicy w PGR-ach nie doceniają znaczenia hodowli zwierząt gospodarskich, jako czynnika zwiększającego dochodowość gospodarstwa, a z drugiej strony jako czynnika wpływającego na urodzajność gleby (oborniki).

Gleby woj. białostockiego z natury rzeczy są glebami o mizernej urodzajności, zawierają mało próchnicy i składników potrzebnych do rozwoju roślin. Dlatego dostarczenie w należytej ilości dobrego obornika gwarantuje w pierwszym rzędzie ich urodzajność, a tym samym należyte wyżywienie i produktywność chowanych krów, świń itd.

Działanie obornika trwa lat kilka. Stąd żywność gleby zależy od stosowania dużych dawek obornika w odstępach 3 — 5 lat. To jest jeden z momentów oddziaływania człowieka na organizację gospodarstwa rolnego, a tym samym i na podniesienie produkcji zwierzęcej.

Zagadnienia sposobu karmienia zwierząt, obsługi, pielęgnacji

choć dla inwentarza, natomiast trudniej jest zanotować postęp w zakresie podniesienia jakości produkcji zwierząt.

Odnosząc podniesienia jakości hodowanych sztuk personelu niektórych PGR-ów w poszczególnych zespołach nie stanął jeszcze na wysokości zadania, wykazując brak perspektyw i dążenie do podniesienia produkcji zwierzęcej i zwiększenia mleczności krów. U niektórych pracowników nie przejawia się troska w kierunku osiągnięcia większej ilości i lepszego przychodów jałowizny, prosiat, lepszego ich odchovu, zwiększenia wydajności wełny u owiec, podniesienia nieśności drobiu itp.

Niedociągnięcia te wynikają z tego powodu, iż nie wszystkie czynniki, o których wspominałem jednocześnie są stosowane.

legnacji wychowu, pomieszczeń, wprowadzanie racjonalizacji wychowu na odpowiednich pastwiskach, okólnikach, wylegach — są czynnikami, na które człowiek ma decydujący wpływ.

O tych wszystkich wymienionych momentach decydują w PGR-ach pracownicy począwszy od Zarządu Okręgowego poprzez zespół, aż do ośrodka rolnego i ludzi, którzy bezpośrednio inwentarz obsługują, to jest do oborowego, dojarki, chlewniarki, drobiarki, owczarza, kontucha itp. W rękach tych ludzi leży podniesienie produktywności naszych zwierząt.

Personel zootechniczny PGR-ów począwszy od szefa Okręgu, a skończywszy na pracowniku fermi hodowlanej musi być stale doszkolany i zapoznawany z nowoczesnymi metodami hodowli zwierząt gospodarskich. Przykładów unowocześnienia i racjonalizowania hodowli mamy wiele tak z naszych własnych osiągnięć jak i z przykładów ZSRR.

Znaczenie bazy paszowej

Nie można liczyć na wysoką wydajność mleka, racjonalny i szybki przyrost młodych zwierząt bez odpowiednich zasobów paszowych zarówno w okresie letnim jak i zimowym. Karmienie inwentarza musi być intensywne przez cały rok, a jego intensywność powinna wzrastać w miarę wzrostu produkcji zwierzęcej. Nie bez wpływu na produkcję jest dobór i jakość paszy. Karma dla naszych zwierząt winna być jak najbardziej urozmaicona pod względem jakości, aby dostarczyć zwierzęciu wszystkich potrzebnych mu do produkcji i do utrzymania równowagi w organizmie składników pokarmowych.

Istota opłacalności produkcji i jej jakości zależy w pierwszym rzędzie od produkcji paszy we własnym gospodarstwie. Dobre i obfite pastwisko, dobre jakościowo siano, odpowiednia ilość i jakość okopowych, oraz kłosek gwarantują wysoką produkcję. Nie bez wpływu na produkcję jest zużycie odpadów przemysłu rolnego, jak wywar gorzelniany, wytloki, melasa i inne. Pasze treściwe w formie zboża, sruły, otrąb, makuchów itp. winny być paszami uzupełniającymi przy wyższej produkcji mlecznej, opasie trzody chlewnej lub wychowaniu młodzieży.

To są zasadnicze momenty, na które przy planowaniu upraw i czynieniu zapasów paszy personel PGR-ów winien zwracać szczególną uwagę. Jako zasadę należy przyjąć, aby w każdym gospodarstwie był silos, w którym zawsze jest co zakłócić. W przeciwnym razie marnujemy wiele wartościowych pasz szczególnie w okresie jesieni, skłaniając je nieodpowiednio, często w nadmiarze i nie osiągamy przez to pożądanego efektu. Wartość paszy przechowywanych w stanie suchym nie jest trwała, natomiast w kiszonkach wartość tej nie tracimy, a przeciwnie często zwiększamy strawność paszy przez zakwaszenie i osiągamy większą ilość niektórych witamin.

Dobór i selekcja koniecznym warunkiem podniesienia produktywności

Odpowiedni dobór stada i jego selekcja ze sztuk mało produktywnych jest zagadnieniem niemiłym decydującym w podniesieniu produkcji następnej generacji. O ile w dwóch pierwszych czynnościach, o których mówiłem, robi się mniejsze lub większe wysiłki dla wzmocnienia produktywności, o tyle czynnik trzeci jest u nas w zasadzie zapomniany i nie doceniany.

Podstawą do określenia wartości użytkowej zwierzęcia jest sprawdzenie jego produkcji w pewnym określonym cyklu życiowym. Takim cyklem życiowym zwierzęcia jest mniej więcej okres 1 roku np. u krów okres od jednego

do wycielenia do następnego. U trzody chlewnej (macior) przyrost prosiąt w ciągu roku, u owiec produkcja wełny i jagniąt w ciągu roku, u kur nieśności roczna itd.

Oczywiście kontrola ta nie powinna ograniczyć się do jednego okresu, a trwać winna przez całe życie produkcyjne zwierzęcia. Wiemy bowiem, że krowa osiąga najwyższą mleczność po 4 — 5 cieleciach, przeto badanie jej przez cały okres życia jest dopiero słusne do wyceny. Na podstawie wyceny produkcji mleka i zawartości w nim procentu tłuszczu winniśmy decydować, czy daną krowę warto dalej trzymać w oborze, czy

też lepiej przeznaczyć ją na rzeź. Również na tej podstawie decydujemy, czy potomstwo od danej sztuki będzie my nadal hodować, czy też przeznaczymy na ubój lub opas.

Nie bez wpływu na wartość potomstwa jest rozpiętnik, po którym urodziły się młode sztuki (cielecia, prosięta, jagnięta itd.). Jeśli pochodzą one po matce, która np. dawała dużo mleka i o wysokim proc. tłuszczu i ze strony swego ojca miała również podobne cechy, możemy wnosić, że cechy tej wysokiej użyteczności będzie na przetrwanie na swe potomstwo, gdy stworzymy mu odpowiednie środowisko i warunki życiowe. Analogicznie przedstawia się sprawa innych gatunków zwierząt i dlatego na selekcję należy zwracać dużą uwagę.

Jak wyglądają hodowle zarodkowe?

PGR-y powołane są do prowadzenia hodowli reprodukcyjnych i zarodkowych, do produkcji wysokowartościowego materiału, a w pierwszym rzędzie rozpiętników do poprawy pogłowia własnego i pogłowia zwierząt spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw chłopskich. Dotychczas PGR w woj. białostockim nie nadążają jeszcze z produkcją materiału hodowlanego.

Od roku 1946 ani jeden buhaj z PGR naszego województwa nie został zgłoszony do licencji. W takich warunkach trudno mówić o tendencjach podniesienia jakości pogłowia. Karygodnym objawem z punktu widzenia hodowlanego jest np. fakt, że PGR nie posiadają prawie wcale buhajów zarodkowych wpisanych do ksiąg hodowlanych. Dotychczas zaledwie 204 krowy zalicencjonowano, ale brak dobrych buhajów uniemożliwia otrzymanie dalszego przychodów zarodkowego w tych oborach.

Sukces pracowników PGR Imłonki w powiecie Olecko, więcej uwagi zwrócić na owiec i drobiu

Lepiej przedstawia się w PGR-ach odcinek hodowli trzody chlewnej. Zorganizowano kilkanaście chlewni, materiały zgrupowano z pochodzeniem, sprowadzono kilka knurów z czolowych chlewni z województw centralnych. PGR-y zaczynają już dostarczać na teren województwa, materiał hodowlany przeważnie męski.

Nie została natomiast zorganizowana jeszcze ani jedna chlewnia w typie reprodukcyjnym trzody chlewnej rasy puławskiej, choć materiał tej rasy świń w PGR-ach istnieje, a teren województwa pod tym względem ma duże zapotrzebowanie.

Zagadnienie hodowli owiec dotychczas nie jest należycie doceniane przez PGR. Na odcinku hodowli drobiu PGR mają już pewne osiągnięcia. Istnieje kilka ferm kur, indyków i ptactwa wodnego. W hodowli kur ferm PGR-ów dotychczas nie mogą sobie poradzić z dalszym zakazaniem pogłowia tzw. białą biegunką kurcząt. Przyczyna leży w tym, że sprowadza się kurcząt z jednolitego z innych terenów, gdzie choroba ta jest rozpowszechniona, a nie walczą się dość energicznie o to, by uruchomić własne zakłady wylęgowe pomimo, że PGR-y posiadają aparaty wylęgowe.

Należy stwierdzić, że hodowla zwierząt gospodarskich w PGR-ach woj. białostockiego ma duże możliwości rozwojowe, posiada dobre zaplecze paszowe, a przez odpowiedni dobór i szkolenie kadry oraz współzawodnictwo osiągniemy pozytywne rezultaty.

Poradnik rolnika

Jeszcze nie jest późno na wapnowanie gleby

Jak wynika z doświadczeń Rolniczych Zakładów Doświadczalnych, najważniejszym czynnikiem, regulującym wysokość urodzaju, jest ilość wapna w glebie. Najbardziej wrażliwa na ilość wapna w glebie jest grupa roślin motylkowych.

Często spotykamy i najbardziej uprzykrzoną chorobą tem w uprawach, jest babka. Babka to chwast szkodliwy, gdyż jest rośliną żarłoczną, pozbawiającą roślinę uprawną soków pokarmowych w glebie, natomiast wartość odżywcza babki, znajdującej się w stanie koniczyny — jest żadna.

Doświadczenia wykazują, że babka nie znosi obecności wapna w glebie, rozwija się najlepiej na glebach kwaśnych. Z tego prosty wniosek, że chcąc pozbyć się tego szkodliwego chwastu, należy stworzyć takie warunki w glebie, które uniemożliwią jego normalny rozwój, to znaczy należy glebę, przeznaczoną pod zasiew koniczyny — wapnować.

Nie znosi również wapna drugi uprzykrzony chwast, występujący masowo w koniczynach — szczawik. Obok wyżej wymienionych chwastów, na glebach kwaśnych występują jeszcze takie, jak skrzypy, rdesty i inne.

Widzimy zatem, że wapno w glebie jest radykalnym środkiem do walki z szeregami chwastów, które, jak wiemy, poważnie obniżają ilość i jakość zebranej paszy nasion.

Na obecność wapna w glebie wrażliwa jest grupa roślin motylkowych. Do grupy tej zaliczamy obok koniczyny — lucernę, wykę, peluszkę, esparcete i inne, dla naszego terenu mniej ważne. (Nadmieniam, że do grupy roślin motylkowych należy i lublin, który ma odmienne wymagania glebowe i nie znosi wapnowania gleby).

Rośliny motylkowe to bogate w białko rośliny pastewne. Związki te inwentarz możemy uzyskać wysoką produkcją mleka czy przyrostem żywej wagi — nawet bez dodatku paszy treściwych. Ponieważ obecnie odczuwa się pewien brak paszy treściwych, spowodowany zwiększonym zapotrzebowaniem na skutek systematycznego wzrostu pogłowia zwierząt — ważnym jest, aby uprawa roślin motylkowych pokryła niedobór paszy treściwych.



Orka zimowa jest niezbędnym warunkiem uzyskania wyższej wydajności gleby. Z pomocą chłopom w wykonaniu orki zimowej przychodzi Spółdzielce i Państwowe Ośrodki Maszynowe. Na zdjęciu: orka zimowa na polach spółdzielczych.

Zwolennicy zimy

Dziwnym zbiegiem, a może i nie zbiegiem, okoliczności większość inwestorów czuje silny sentyment do zimy. Zwykle przed wiosną śpią, w lecie przystępują do sporządzania planów i kosztorysów, jesienią gromadzą materiały budowlane, a zimą przystępują do roboty, aby znowu od wiosny przystąpić do planowania, obliczania itp. medytowania nad robotami przerwanyymi przez mrozy.

Podobnie przedstawia się sprawa budowy mostu i remontu młyn w Syptkach w powiecie elckim. Roboty te prowadzi GS w Wiśniewie (młyn) i Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Elku. W myśl powyższej „klasycznej” zasady w lecie sporządzono plany i kosztorysy, zwieziono materiał i zbudowano objazd. I na tym roboty stanęły.

Mimo braku jakiegokolwiek zabezpieczenia wykonanych robót przed zimą, 15 listopada zwolniono wszystkich robotników. Zwolniono i stróża, choć na miejscu budowy stoją zwiezione beczki smoły, kafar do wbijania słupów i sporo innych materiałów budowlanych. Co gorsza nie są one zabezpieczone.

bezpieczono w dostateczny sposób wykonanych już robót i przy wiosennej powodzi roboty te mogą ulec całkowitemu zniszczeniu. W razie powodzi zniszczenie grozi również podmytym ścianom młynów.

Tego rodzaju beznadziejne planowanie robót naraziło również chłopów na poważne straty. Remontowany młyn jest nieczynny i chłop musi wozić zboże do przemiału do młynów odległych o 30 i więcej kilometrów, tracąc wiele cennego czasu.

S. Sieradzki Kolno

Dlaczego?...

„...na polach spółdzielni produkcyjnej w Rogówce, gm. Siemiatycze, stoi dotychczas zapomniany przez POM siewnik?”

„...w gromadzie Wiercień, w pow. bielskim, 25 ha ziemi ornej leży odległym od kilku lat, a ZSCh mimo, że jest właścicielem tej ziemi, nie pomyśli o jej uprawie?”

„...księgarnia „Domu Książki” w Michałowie posiadając duży wybór książek nie sprowadzi katalogów, aby kupujący mógł się łatwiej zorientować w tytułach książek?”

W GS Poświętne coś nie w porządku

Stanisław Brzozowski ze wsi Gabryśin w gm. Poświętne zakontaktował w dniu 2 kwietnia br. 0,20 ha grochu. W tymże dniu pobrał nasioną i wpłacił należność kasjerce Gminnej Spółdzielni w Poświętnem. Posiada na to dowód wpłaty.

W dniu 13 i 20 ub. m. dostarczył on 98 kg grochu do

magazynu GS. Kiedy zgłosił się po odbiór należności, potrącono mu za nasioną, które uprzednio opłacił.

Interwencja w kierownictwie spółdzielni nie odniosła skutku. Kto więc zwróci ob. Brzozowskiemu niesłusznie potrącone pieniądze?

(mb)

Państwo docenia znacznie wapnowania gleby i stawa do dyspozycji rolnictwa nieograniczone ilości wapna nawozowego. Zakłady doświadczalne otrzymały polecenie przeprowadzenia szczegółowych doświadczeń dla ustalenia ilości, czasu i sposobu wysiewania wapna w celu zwiększenia urodzaju na różnych typach gleb i od różnych roślin.

Z doświadczeń tych wynika, że:

- 1) wszystkie w zasadzie gleby naszego województwa wymagają wapnowania.
- 2) najlepiej opłacają wapnowanie — rośliny motylkowe.
- 3) wapno niszczy znaczną ilość chwastów.
- 4) wapno w glebach kwaśnych udostępnia roślinom inne składniki, zawarte w glebie.
- 5) wapno czyni gleby znacznie bardziej żyznymi, zaś gleby zbyt żyzne — bardziej żyznymi.
- 6) wapno ma znaczenie melloracyjne (reguluje ilość wody w glebie).
- 7) nie należy wapnować gleb świeżo nawiezionych

obornikiem oraz nawozami azotowymi.

Obliczając ilość potrzebną go wapna nawozowego, liczymy na 1 ha w zależności od stopnia zachwaszczenia gleby — 10 - 16 q wapna palonego kosztuje 6 zł, koszt wapnowania jest niewielki i wcale się nie opłaca. Licząc cenę nasion koniczyny 15 zł za 1 kg, już 4 — 6 kg nasion koniczyny w całości pokrywa koszt wapnowania. Nadwyżkę taką łatwo można uzyskać nawet w mniej sprzyjających warunkach.

Wapnować rolę najlepiej przed orką zimową. Wapno pozostające w glebie przez okres zimy wywiera dobroczynny wpływ, odkwasza glebę i poprawia jej strukturę na 4 do 6 lat.

W wypadku, kiedy pole przeznaczone pod zasiew motylkowych już jest zasiane, można dokonać rozsiania wapna na pole i pozostawienie tak na zimę. Opady zimowe spowodują częściowe wplukanie wapna do gleby.

Gminne spółdzielnie posiadają jeszcze znaczne zapasy wapna nawozowego, które można nabywać bez obracania.

F. P.

Niewykorzystane możliwości produkcyjne spółdzielni drobnej wytwórczości

Podsumowując dorobek drobnej wytwórczości w naszym województwie za okres kilku ubiegłych lat, stwierdzimy ich poważny dorobek. Na terenie województwa istnieje już ponad 80 spółdzielni pracy, należących do różnych pionów drobnej wytwórczości. — 32 spółdzielnie pomocnicze różnych branż i 82 spółdzielnie punkty usługowe typu miejskiego i wiejskiego, które mogą w sumie zaspokoić potrzeby ludności w 80 proc.

Najlepiej rozwiniętym pionem drobnej wytwórczości są placówki zrzeszone w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych. Związek ten w swych zamierzeniach wychodzi bowiem daleko po za obręb naszego miasta i dziś posiada już swe spółdzielnie we wszystkich miastach powiatowych (pomijając Goldap), oraz w wielu innych miejscowościach, jak: Hajnówka, Cieszanów, Zambrow, Tykocin, Supraśl, Jesionówka, Radziłów itd.

Posiadając 36 większych spółdzielni i 7 spółdzielni pomocniczych, Związek realizuje poważne zadania gospodarcze na odcinku drobnej wytwórczości.

Dobrze rozwinięte są również placówki Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Skórzanych, szczególnie jeśli idzie o punkty usługowe typu miejskiego i wiejskiego. Związek posiada 33 podobne punkty w miastach i 25 na terenie wsi białostockich (w większości wsi produkcyjnej), gdzie szwelskie punkty usługowe są dużym udogodnieniem dla chłopstwa pracującego.

Jeśli chodzi o większe spółdzielnie, to trzeba przyznać, że Związek przy ich zakładaniu szedł po linii najmniejszego oporu, uruchamiając je w samym Białymstoku i w okolicznych miejscowościach.

Nie analizowały też gruntownie potrzeb terenu, przy zakładaniu swych placówek: Związek Branżowy Różnej Wytwórczości i Usług oraz Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Włókienniczych i Odzieżowych.

Pierwszy z tych związków na 14 większych spółdzielni uruchomił 6 w Białymstoku, a pozostałe w Czyżewie, Łomży, Grajewie, Gródku, Suwałkach, Bielsku Podlaskim i Rajgrodzie. Podobnie postąpił Związek przy zakładaniu spółdzielni usługowych. Pięć spośród 10 czynnych spółdzielni powstało w naszym mieście: fryzjerów, szklarzy, zbieraczy odpadów użytkowych (nieżywności), dozoru mleka i pralni chemicznej.

Jeżeli idzie o ostatni związek, to posiada on 6 większych spółdzielni (w tym 4 w Białymstoku) i 15 spółdzielni

pomocniczych, rozslanych po województwie.

Działalność spółdzielni wszystkich branż nie daje dotąd pożądanych rezultatów. Głównym tego powodem jest fakt, że związki nie potrafią wykorzystać w pełni miejscowego zaplecza surowcowego i odpadków.

Ponadto brak jest ścisłej współpracy między centralami: Tekstylną i Skórzaną oraz dystrybutorami, a m. in. „Spółnotą Pracy”. Stąd powstają takie niedociągnięcia jak brak artykułów sezonowych.

Sądźmy jednak, że wszystkie te usterki zostaną usunięte z momentem, gdy nastąpi połączenie Związków Spółdzielni Rzemieślniczych i Branżowych w jeden Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Z tym momentem drobna wytwórczość winna sprawnie zaopatrzyć mieszkańców naszego województwa w artykuły powszechnego użytku, produkowane dotąd w niedostatecznych ilościach.

St. Gajek

Klinika gruźlicy zabiegowej powstała w Białymstoku

W Białymstoku, przy Szpitalu Chirurgicznym, została uruchomiona pierwsza w województwie klinika gruźlicy zabiegowej. Klinika może po mieścić 25 chorych. W miarę dalszej jej rozbudowy, która nastąpi w najbliższych latach, klinika będzie posiadała minimum 80 łóżek.

Chorymi opiekują się: prof. dr T. Kleianowski, (kierownik kliniki), p.o. adiunkta kliniki dr Brokman i starsi asystenci: dr Koziejowski i dr Fajrowicz.

Już obecnie t.j. w kilkanaście dni po zorganizowaniu kliniki, przeprowadza się w niej zabiegi. Wykonywane są tu odmy, przepalanie zrostów, miazdzenie nerwu przeponowego i t.p.

W miarę dalszego rozwoju kliniki dokonywane będą także poważniejsze zabiegi chirurgiczne.

Stosowanie tego rodzaju zabiegów rozszerzy w bardzo znacznym stopniu możliwości całkowitego wyleczenia chorego, a tym samym wpłynie na zmniejszenie śmiertelności wśród chorych na gruźlicę.

Zabiegi te były dotąd przeprowadzane tylko w Zakopanem, Jeleniej Górze i kilku innych miejscowościach.

Kierownictwo kliniki wykorzystuje wszystkie możliwości, aby zorganizować w naszym mieście wzorową, w całym tego słowa znaczeniu placówkę leczenia gruźlicy. W tym celu urządzona została przy klinice przychodnia przeciwgruźlicza, która czynna jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. od 10 do 17.

Poradnia przyjmuje codziennie kilkudziesięciu chorych, z których znaczna część korzysta z prześwietleń rentgenowskich. Badania te mają na celu ujawnienie gruźlicy w początkowym jej stadium, gdyż tym samym łatwiej będzie zwalczać tę chorobę w zarodku.

Należy się spodziewać, że połączenie leczenia otwartego (przy pomocy poradni) z leczeniem zamkniętym w klinice gruźlicy zabiegowej przyniesie jak najlepsze rezultaty.

(52)

Nasz felleton

Dobrana czwórka

Spśród licznej rzeszy pracowników sklepowych GS-ów w naszym województwie nikt chyba tak „solidnie” nie wspiera „Komiteta Sklepowego” jak sklepowy Józef Białasiewicz w ul. Klimaszewskiej. Pan sklepowy Stanisław Słojter potrafi bowiem znaleźć „wspólny” język z miejscowym Komitetem Sklepowym w osobach Szczepana Jacyńskiego, Kazimierza Zawadzkiego i Marii Sławskiej i wspólnie przeprowadzają przeróżne kombinacje z towarami defektywnymi, jak cement, gwoździe i t.n.

Aby nie „porać się” na „brudną robotę” osobiste, sklepowy, oczywiście w ścisłym porozumieniu z Komitetem Sklepowym, bo przecież uważa pomoc czynika społecznego, znalazł sobie pośredniczkę w „opiniarza” towaru w osobie znanej tu wszystkim wędrowniej spekulanci Sakowskiej. I tak się dzieje, że poza Sakowską, sklepowi i członkami Komitetu nikt z chłopów nie może dostać gwoździ, cementu, czy nawet cukru po normalnej cenie. Komu już tak na gwałt coś potrzeba, to musi dać „marję zarobkową” Sakowskiej, bo inaczej guzik z interesu.

Przewodniczący i sekretarz Prezydium GRN w Białymstoku znajdują się w stosunku, ale ponieważ i oni sami dość często korzystają z zakupów w sklepie pana Słojtera nie dopłacając „marję zarobkową”, nie reagują, bo ręka rękę myje. I PZGS w Grajewie również zdaje sobie sprawę z gospodarki pana Słojtera, bo chłopcy z Białasiewa przestali w tej sprawie skargać, ale i tu widocznie nabrano wody do ust.

„Dobrana” czwórka grasuje nadal, ale chyba już nie długo skończy się ta bezkarności. Na podstawie korespondencji W.D. opracował ZGRZYT

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kilku kierowników budów, posiadających uprawnienia prowadzenia budów zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Suwałkach.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Suwałkach, ul. Kościuszki Nr 88. tel. 151. 374-3

OBWIESZCZENIA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku zawiadamia swoich członków, którzy otrzymali bilety do teatru na dzień 8 grudnia 1951 r. na sztukę pt. „Okno w lesie”, że bilety od 1 do 14-go rzędu na parterze nie będą ważne w tym dniu, natomiast bilety te będą ważne w dniu 9 grudnia t.j. w niedzielę godz. 18.30.

Przebieganie daty nastąpiło z przyczyn od Spółdzielni niezależnych. Zaznaczamy, że zmiana dotyczy tylko biletów od 1 do 14-go rzędu na parterze, pozostałe bilety są aktualne. 375-1

5 stycznia 1952 roku w Białymstoku przy Państwowej Szkole Pieleniarni, Piwna 25, rozpocznie się 8-miesięczny kurs młodzieży pieleniarni PCK bez internetu. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 7 klas Szkoły Podstawowej oraz 16 i pół lat. Podania z życiorysem należy kierować pod adresem Kurs Młodzieży Pieleniarni PCK, ul. Piwna 25, do dnia 20 grudnia br. 387-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łomża na nazwisko Zaczek Jan, zam. Kupiski Nowe, pow. Łomża. P/20

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 934 na nazwisko Kumiński Władysław zam. Łomża, Polowa Nr 30. P/18

ZGUBIONO legitymację TPRP, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia ścieżki szkolnej Szkoły Powszechnej na nazwisko Kwit Stanisław zam. Boćki, pow. Bielsk Podlaski. P/1

Różne

SKRADZIONO dowód osobisty, dowód tożsamości konia, kartę meldunkową na nazwisko Łupiański Aleksander s. Feliksa, wieś Łupianska Stara, gm. Kowalewiczyna. 1396-1

SPALIŁ SIĘ książeczkę wojskową RKU Łomża na nazwisko Reszuta Władysław, wieś Orłowice gm. Sokółka. 1335-1

SKRADZIONO książeczkę wojskową WKR Ostrow Mazowiecka oraz kartę meldunkową na nazwisko Napórkowski Stanisław zam. Ostrow Mazowiecka, Stacyjna 28. P/21

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, e-ca red. naczelny 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15 36, centrala 747, 748, 749.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,80 zł (z wyjątkiem 10 i 12 na jeden adres) — 1,25 zł Konto PKO Nr 111 — 1374-10.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRB 119 197.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-2-18062

Investorzy i przedsiębiorstwa budowlane powinni dbać o estetyczny wygląd miasta

Na ulicach Białostoku znikają gruz i ruiny, a na ich miejscu powstają piękne nowoczesne budynki. Lecz dotychczas za mało uwagi zwraca się na estetyczny wygląd miasta. W wielu punktach miasta znajdują się nie uporządkowane place, a obok nowowbudowanych domów nie sprzątnięte kupy kamieni i piasku lub rozwalone chodniki. Wśród mieszkańców naszego miasta zakorzeniło się mniemanie, że winę za nieporządek w mieście ponosi Prezydium MRN. Stało się ono przysłowiowym drzewem, na które każda koza skacze.

Bynajmniej nie zamierzamy tu bronić Prezydium MRN, gdyż w swej gospodarce ma ono wiele braków. Również i za estetyczny stan miasta przede wszystkim jest odpowiedzialne Prezydium MRN, lecz nie jest ono jedynym winowajcą. O estetykę miasta powinny dbać nie tylko władze miejskie, lecz wszyscy jego mieszkańcy

oraz kierownictwa instytucji i urzędów.

Niestety, nie we wszystkich instytucjach kierownictwa należycie doceniają zagadnienie estetyki miasta, uważając, że sprawy te należą tylko do Prezydium MRN.

Zdarzają się wypadki, że różne instytucje jak Elekrownia Białostocka, Urząd Telefoniczny - Telegraficzny, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego przy wykonywaniu swych robót zrywają chodniki i nie powiadomają o tym Prezydium MRN. Po zakończeniu robót chodniki pozostają rozwalone, a płyty złożone na stosie, jak to ma miejsce przy ul. Sobieskiego 7, gdzie chodnik został zerwany przez robotników Elekrowni Miejskiej.

Instytucje wykonujące roboty na ulicach miasta powinny bezzwłocznie powiadomić o tym Prezydium MRN, gdyż tylko tym sposobem można będzie szybko naprawić uszkodzenia chodników spowodowane pracami ziemnymi.

W Białymstoku rozpowszechniony jest zwyczaj zamieszkania placów gruzem. Niektóre przedsiębiorstwa budowlane przystępujące do budowy wywożą gruz na sąsied-

ni plac względnie nie daleko od budowanego obiektu. Przedsiębiorstwa te nie przestrzegają zarządzenia Prezydium MRN, że gruz powinien być wywożony tylko nad brzeżki rzeki Białej, poczynając od ul. Nowożyty w kierunku Dojłd. W wypadku stwierdzenia nie przestrzegania tego zarządzenia winni będą karani administracyjnie.

Investorzy i kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych powinny więcej dbać o zachowanie porządku na ulicach i placach oraz o estetykę miasta. Zadaniem ich jest nie tylko realizowanie swych planów inwestycyjnych, lecz również i nadanie miastu estetycznego wyglądu.

III Wojewódzki Zjazd SD w Białymstoku

W dniu 9 grudnia br. odbędzie się w Białymstoku III Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd podsumuje dotychczasową działalność Stronnictwa na terenie wojewódzkiego i dokona wyboru nowych władz wojewódzkiej SD.

W czasie Zjazdu nastąpi uroczyste wręczenie sztandaru Wojewódzkiego Komitetu.

Położyć kres spekulackim machinacjom

Kierownik sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr. 29 w Białymstoku, popularnie zwany przez członków PSS i znajomych „panem Felusem”, ma nieograniczoną swobodę przy ku moterskim rozdzielaniu artykułów spożywczych pomiędzy swoich znajomych.

Nie tak dawno przywieziono do sklepu masło, oliwę i inne artykuły pierwszej potrzeby. „Pan Felus” nie sprzedał tych towarów klientom, którzy w tym czasie przybyli do sklepu, lecz odłożył to do dnia następnego.

Następnie porozumiał się on ze swymi znajomymi i większość tych artykułów „wyparowała” przez noc. A nazajutrz, zadowolony z siebie kierownik sklepu oświadczył konsumentom, że masło i oliwa zostały już rozsprzedane.

„Pan Felus” zapominał widocznie w swej spekulackiej działalności, że minął już bezpowrotnie okres żerowania na kieszeni konsumentów.

M. Stankiewicz Białystok

Program radiowy na 7 grudnia

Program I na fal 1322 m.
8.10 Koncert poranny. 8.05 Wzdech Radio. 6.35 Walce Jana Straussa. 8.00 Audycja szkolna dla klas starszych szkół podstawowych. 10.00 Muzyka muzyka. 12.45 „Na swojską nutę”. 15.30 Muzyka. 16.20 Muzyka radziecka. 17.25 Rozmawiamy z korespondentami. 17.30 „Melodie o zmierechu”. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert. 22.00 Na dobranoc.
Dzienniki: 7.00, 12.01, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
5.55 „Przed świtem” — pieśń. 6.30 Koncert. 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów. 14.30 „Parochienko — żołnierz rewolucji”. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wzdech Radio. — kurs I. 17.15 Utwory kompozytorów polskich. 18.00 Koncert. 18.30 Wzdech Radio. — kurs II. 20.45 Wspomnienia robotnicze Witolda Kuczyńskiego. 21.20 Wladomowski sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

III konferencja miejska PZPR

W dniu 8 grudnia br. o godz. 13 rozpocznie się w Białymstoku, w Domu Włókienniczym przy ul. Kilińskiego III Konferencja miejska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zakończenie konferencji nastąpi w dniu 9 grudnia br.

LISTY CZYTELNIKÓW

Dlaczego nie ma wyprawek?

Zamierzam kupić wyprawkę dla niemowlęcia, jak śpiwor, koszulki flanelowe, pieluszki i w tym celu odwiedziłem w dniu 4 bm. prawie wszystkie placówki handlu społecznego.

We wszystkich sklepach ekspedient informowali mnie, że śpiworów nie ma na składzie, gdyż nie produkują się ich w ogóle, natomiast są kolderki. Po obejrzeniu ich okazało się jednak, że kolderki te są miniaturowych rozmiarów i mogą służyć jako przykrycie dla... talek.

Znacznie gorzej przedstawia się zaopatrzenie sklepów w koszulki flanelowe, pieluszki i konfekeję dla niemowląt, gdyż tych towarów nie można w ogóle nabyć. Nie ma również na składzie flaneli na koszulki.

Ciekawe, jak to się stało, że dystrybutorzy nie pomyśleli dotąd o sprowadzeniu do naszego miasta większego transportu wymienionych wyżej towarów.

Waldemar Dryl — Białystok

W DBO nr 7 grasują „złodzieje”...

W dniu 16 listopada br. żona moja zakupiła w Dzielnicowym Biurze Opalowym PSS nr 7 przy ul. Mickiewicza 50 kg węgla. Przy zakupie opalu wręczono jej numerkę oznaczającą kolejność jego odbioru.

Jakie było moje zdumienie, gdy nazajutrz, po zgłoszeniu się do DBO (17. XI. br.) dowiedziałem się od ekspedientki, że nie otrzymam już węgla, ani też pieniędzy, ponieważ węgiel mój został przez noc skradziony...

Skąd ekspedientka może wiedzieć, że to właśnie mój węgiel został skradziony, kiedy nie był on nawet ważony i dlaczego ja mam ponieść stratę dlatego tylko, że węgiel zginął w DBO.

Uważam, że węgiel mój znalazł się niewłaściwie w DBO, gdyż działalnicy personelu DBO nr 7 zainteresują się odpowiednio czynnikami.

Marian Wójcicki — Białystok

O wychowanie nowego człowieka (3)

Komitet rodzicielski

O BOK NAUCZYCIELA — wychowawcy i organizatorzy — bardzo ważnym czynnikiem, wpływającym na proces wychowania w szkole — jest komitet rodzicielski. Działalność komitetu rodzicielskiego, to nie tylko zajmowanie się pracą o charakterze gospodarczym: współpraca przy remontach szkół, dożywianiem, dostarczaniem pomocy szkolnych itp. Poprzez najróżnorodniejsze formy swej pracy wychowawczy — komitet rodzicielski powinien czynnie włączyć się do planu wychowawczego szkoły, bo powołany jest, jak to określa regulamin komitetu rodzicielskiego, „...pomocą szkole w wychowaniu młodego pokolenia na obywateli wiernie oddanych demokracji ludowej i przygotowanych do wypełniania zadań, które stoją przed państwem i narodem...”

DO NAJLEPIEJ pracujących — należy niewątpliwie Komitet Rodzicielski Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Białymstoku, przy ul. Marchlewskiego 21. Komitet ten żywo interesuje się zagadnieniem dyscypliny nauk w szkole, przeprowadza częste konsultacje z rodzicami o niewłaściwym zachowaniu się ich dzieci na lekcjach i w mieście. Komitet szkoły TPD-owskiej wprowadził już tzw. patronaty klasowe, składające się z trzech do pięciu osób, rodziców dzieci uczących się w danej klasie. Członkowie tych patronatów bywają codziennie na lekcjach, utrzymując ścisły kontakt z wychowawcami, są do skonałe zorientowani w postępie każdego ucznia. Patronat klasy VI podjął się osobiście odwiedzać rodziców karnących uczniów w domu i informować ich o postawie dzieci, żądając ostrych środków zaradczych.

Komitet Rodzicielski w tej szkole właściwie rozumie swoje zadania. Najdobitniej świadczy o tym stosunek Komitetu do zagadnienia usuwania złych, trudnych do prowadzenia uczniów. Kiedy w dniu 27 listopada, na ogólnym zebraniu rodziców wysuńnięto projekt wyrzucenia ze szkoły takich właśnie uczniów — Komitet potrafił przekonać zebranych, że byłoby to nadzwyczaj niewłaściwe, że tego rodzaju projekt oznacza pójście po najmniejszej linii oporu.

Przesunięcie z jednej szkoły do drugiej — nie wpływa dodatnio na poprawę złych uczniów. Chłopak czy dziewczyna, wprowadzając zamieszanie w jednej szkole — potrafi na pewno z równym skutkiem wprowadzić zamieszanie w innej. Istota pracy wychowawczej polega na tym, aby wypłenić z niego przyswojone pierwiastki chuligaństwa, aby poprzez orga-

nizację młodzieżową, czy dobór odpowiedniego towarzystwa — wpół słuszne zasady postępowania.

WE WSZYSTKICH SZKOLACH odbywają się obecnie ważne zebrania rodziców, połączone z wyborami do komitetów rodzicielskich. W części szkół komitety takie już powstały, gdzie indziej wybory nie zostały jeszcze przeprowadzone.

Właśnie w związku z wyborami staje przed nami bardzo ważne zagadnienie: wybrania właściwych ludzi do komitetów. Jeżeli komitety mają spełnić swą rolę, rolę in stancji walczącej o wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka, rolę pomocnika wychowawcy w jego pracy pedagogicznej — rzecz jasna nie mogą wejść do nich ludzie obcy nam klasowo. Do komitetów powinni wejść ludzie partyjni i bezpartyjni, aktywni politycznie i społecznie, przodownicy pracy i ra-

cjonalizatorzy, wysunęci z awansu społecznego na kierownicze stanowiska przedstawiciele klasy robotniczej.

Tylko tacy spośród rodziców, zastępujący w komitetach rodzicielskich, poprzez poparcie własną postawą, krzewienie zasad socjalistycznej moralności, głębokiego umiłowania Polski ludowej — uodpornią młodzież na wrogle wpływu reakcji, skutecznie przeciwstawiając się awanturnictwu i chuligaństwu.

Dlatego też potrzebna nam jest w okresie wyborów szczególnie zastrzeżona czujność klasowa.

PRZEWODNICZĄCYM Komitetu Rodzicielskiego w Technikum Finansowego przy ul. Warszawskiej 63 — wybrany został towarzysz Andrzej Kudzielanko, dawny robotnik, a obecnie inspektor BZPW im. Sierżana. Do komitetu weszło m. in. 21 robotników. Taki skład komitetu daje pewność, że postawione przed nim zadania — będą w pełni realizowane.

W szkole TPD na ul. Marchlewskiego, o której kilkakrotnie już pisaliśmy — do Komitetu Rodzicielskiego weszło osiemnastu towarzyszy partyjnych. W Komitecie Rodzicielskim Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej nr 2 — znalazło się 11 robotników i jedna chłopka. Przewodniczącym Komitetu przy Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Białymstoku został towarzysz Edward Kadzewicz, a wansowany z tkacza na stanowisko przewodniczącego rady zakładowej BZPW im. Sierżana.

To są właśnie ludzie, którzy słusznie znaleźli się w komitetach rodzicielskich. Tacy jak oni, włączając rodziców wszystkich dzieci do pracy wychowawczej, prowadzić będą uścisłą akcję uświadamiania i dokształcania. Ich ambicją stanie się, aby wychowanie domowe dziecka było przedłużeniem wychowania w szkole.

Janusz Chudzyński

Protest ludu francuskiego



Zarówno w czasie wizyty Adenauera jak i po jego wyjeździe ludność francuska wyrażała protesty przeciwko polityce imperialistycznej przyjmującej faszystów niemieckich w kraju, którego lud jeszcze niedawno cierpiał prześladowania okupantów hitlerowskich.

Na zdjęciu: fragment demonstracji w Paryżu.

fot. CAF

Hitlerowski rezerwat w Bonn

Niedawno pisaliśmy o polityce personalnej Adenauera w jego urzędzie spraw zagranicznych. Więcej niż po łowa personelu oraz prawie cały garnitur dyplomatów w Trizonii rekrutuje się spośród dawnych hitlerowców, a często zbrodniarzy wojennych. Taką samą politykę personalną prowadzi minister policji dr Lehr. Jego „Grenzschutz”, („straż graniczna”), a przede wszystkim korpus oficerski, składa się z hitlerowskich morderców. Śpiewanie przez hitlerowców „Horst Wessel - Lied” jest na porządku dziennym. Wiemy również, że w Bonn mieszczą się dzisiaj centrale rozmaitych stowarzyszeń wojskowych, jak np. Soldatenbundu, Stahlhelmu i BDJ godnej spadkobierczyni Hitlerjugend.

Gdy podnoszą się głosy protestu przeciwko hitleryzacji życia politycznego w Bonn, względnie gdy jakiś bardziej liberalny dziennik wystąpi z krytyką personalnych stosunków w Bonn — sprawa taka kończy się zazwyczaj bardzo żałośnie dla niesfornych krytyków. Pismo takie otrzymuje mniej ogłoszeń od firm przemysłowych, albo mniej papieru, albo też redaktor ta kiego dziennika zostaje na amerykańską modłę po prostu oskarżony o „wywrotową działalność” na podstawie „błyskawicznej ustawy”, przyłej swego czasu przez parlament z Bonn przeciwko bojownikom o pokój. Po aresztowaniu dziennikarzy Platowa i Schultze, których pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za rzekomą „zdra-

dę tajemnic państwowych” i których aresztowano na podstawie hitlerowskiej poprawki do starego kodeksu karnego, błąd strach padł na burżuazyjnych dziennikarzy z Bonn. Podobnie jak za Hitlera, tak i dziś w Bonn wszystko może być podciągnięte pod artykuł wspomnianej po prawki.

Spokojnie urzędują w Bonn tacy hitlerowcy, jak np. były konsul dr Luitpold Werz, zausznik SS przy hitlerowskim ministrze spraw zagranicznych Ribbentropie, pracujący dziś w kancelarii cywilnej „prezydenta” Trizonii — Heussa, członek NSDAP, Herman Loeper, szef personalny u Ribbentropa, będący dziś referentem personalnym w urzędzie kanclerskim Adenauera. Można wyobrazić sobie, jaką jest polityka personalna tego gorliwego hitlerowca. Dr Gustaw Sonnenhol, od roku 1930 oficer SA, następnie łącznik między gestapo a Ribbentropem, później wysoki dygnitarz w sztabie SS, jest dzisiaj referentem prasowym w ministerstwie dla spraw „planu Marshalla” w Bonn. Sonnenhol, człowiek, który oświadczył w roku 1948, że „należenie do SS było dla niego wielkim zaszczytem”, obecnie zajmuje się propagandą wojennych do brodziejstw „planu Marshalla”. Baron von Reichert, instruktor polityczny zagranicznej organizacji NSDAP we Włoszech, jest dziś sekretarzem dyrektora Blankenhorna, oficera łącznikowego między Adenauerem a Mac Cloy'em, Doradcą rządu Ade-

nauera w sprawach międzynarodowych jest prof. Erich Kaufmann, ten sam, który już od 1911 roku niestrudzenie „motywowal” konieczność Drang nach Osten, a w Trzeciej Rzeszy niemieckiej konsekwentnie „interpretował” przepisy prawa międzynarodowego dla potrzeb Hitlera. Baron von Lex, kierownik biura prawnego w „rządzie” Adenauera, należał do żelaznego garnituru hitlerowskich prawników, którzy uzasadniali legalność zsyłania milionów Polaków na roboty przymusowe w Trzeciej Rzeszy.

Szczególnie ożywioną działalność prowadzą hitlerowcy w rozmaitych organizacjach rewizjonistycznych, niedawno wskrzeszonych przez „ministra” Kaisera i oficjalnie subsydiowanych przez „rząd” Adenauera. Do nich należy przede wszystkim niedawno utworzony tzw. Instytut Europy Wschodniej, który pod przykrywką pracy „naukowej” prowadzi dywersyjną działalność przeciwko Polsce i Czechosłowacji. Centrala jego mieści się w Monachium, pracę zaś w terenie organizuje oddział Instytutu w zachodnim Berlinie, założony z subsydiów, szczodrze udzielonych przez „króla samochodów” Forda, który niedawno bawił z wizytą w Zachodnich Niemczech.

Amerkańska urzędówka „Neue Zeitung” pisała niedawno, że „rząd” Adenauera uruchomił nowe kredyty, potrzebne na budowę i rozwój Instytutu Europy Wschodniej. Dokonano również „odpowiednich” nominacji. Kie-

rownikiem centrali w Monachium został zasłużony hitlerowiec Hans Koch. Koch był czołowym współpracownikiem sztabu NSDAP, a podczas wojny członkiem osławionej komisji dla spraw przesiedleńczych na obszarze zachodniej Ukrainy i Wołynia. W jego aktach partyjnych znajdujemy adnotację, że „Koch odznaczał się wielką aktywnością w okresie nielegalnej pracy NSDAP na terenie Austrii”. Zastępcą Kocha mianowany został nie mniejszy od niego zbrodniarz, niejaki Peter Heinz Seraphin, notoryczny polakożerca, członek partii hitlerowskiej od 1933 roku i wyższy oficer SA, następnie urzędnik Ministerstwa Propagandy Trzeciej Rzeszy oraz referent „Instytutu dla badania spraw żydowskich”, gdzie opracowywano na długo przed wojną plan systematycznego wymordowania Żydów w Europie.

Takich zbrodniarzy jest wielu w urzędach i w administracji rządu Adenauera w Bonn.

Starzy znajomi znów się spotykają. Tym razem na politycznych parkietach w Bonn. Tworząc hitlerowski rezerwat, pod opiekunkami skrzydłami Adenauera i jego amerykańskiego protektora Mac Cloy'a, mają oni pewność, że tutaj nie spadnie im włos z głowy, że układając zbrodnicze plany agresji, nowych mordów i rabunków — tym razem dla potrzeb atlantyckich agresorów — zaskarbiają sobie zaufanie i wdzięczność amerykańskich następców Hitlera. **Iarlan Podkowiński**

Na dolarowym rynku

Gangsterzy

W amerykańskim piśmie „St. Louis Globe-Demokrat” ukazał się taki oto rysunek: palec wskazujący spoczywa na cynglu. Pod rysunkiem słowa: „Gotowy do strzału”. Cały zaś rysunek symbolizuje pakt atlantycki.

Przyznać należy, że symbol jest trafny. Gangsterska broń wymierzona przeciw narodowi znajduje się w ręku zbirów, którzy mają o tym, by pociągnąć za cyngiel i pogryźć ludzkość w morza krwi.

Słowa i czyny

Jak pisał „Neue Züricher Zeitung”, premier Kanady, St. Laurent oświadczył: „Musimy dążyć do tego, aby zapobiec trzeciej wojnie światowej... Możemy w tej wojnie wiele stracić i dlatego winniśmy wszystko zrobić, by przeszkodzić jej wybuchowi”.

W tym samym piśmie w dwa dni później ukazała się następująca wiadomość: „Rotterdam. 1500 kanadyjskich żołnierzy wyładowało tutaj we środę. Przybyli oni, by wzmacnić armię paktu atlantyckiego. Jest to część kanadyjskiej 21 brygady, która w sile 6000 żołnierzy będzie stacjonować w pobliżu Hannoveru. Dowiadujemy się również, że pierwsze samoloty bojowe Kanady znajdują się na pokładzie brytyjskiego lotniskowca „Magnificence” itp. itp.

Jaki z tego wniosek? Premier Kanady szafuje słowami bez po krycia, czyli mówiąc dosadnie, usiłuje frazesem o pokoju mydląc oczy świata. Czyli robił to samo, co jego wzór i na chcenie — pan Acheson.

Amerkański sposób na mięso armatnie

Gazety zachodnio-niemieckie piszą wciąż o wzroście przestępczości wśród młodocianych. Jak podaje prasa, wśród przestępców 16,5 proc. stanowi młodzież.

Atlantyccy „oplekunowie” Niemiec Zachodnich zacieraają ręce z zadowolenia. Chodź przecież o to, aby tej młodzieży tak obrzydzić życie „na wolności”, by uznała mundur i koszyr za jedyną wyście z nędzy, zaś wojnę, jako jedyną perspektywę. **Mat.**

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Organizatorskie zapędy przewodniczącego PKKF w Bielsku Podlaskim

Ludowe Zespoły Sportowe zakładane są celem umasowienia sportu w gromadach i zrzeszają młodzież większą pragnącą uprawiać sport.

Ciekawym jednak zjawiskiem jest to, że PKKF w Bielsku zorganizował Ludowy Zespół Sportowy w Hajnówce. Organizowanie takiego zespołu sportowego w tym mieście było błędnym posunięciem, gdyż istniejące tam dwa koła sportowe „Unia” i „Kolejarz” oraz cały szereg Szkolnych Kół Sportowych zaspokajają potrzeby miejscowych sportowców.

Założenie LZS-u w Hajnówce przez PKKF można wytłumaczyć tym, że zarówno przewodniczący jak i sekretarz PKKF są mieszkańcami Hajnówki i założyli LZS po to, aby kierować nim według własnego upodobania.

Członkami LZS-u w Hajnówce są przewodniczący i sekretarz PKKF. LZS zaopatrzone został w kilkanaście piłek siatkowych, koszykowych i piłki nożnej, w siatki, w buce, w kilka rodzajów ubiorów i dresy oraz inny sprzęt sportowy. Słowem wszystko to, o co postarać się mógł przewodniczący PKKF. LZS-u zaś w gromadach Dubiny i Kuraszewa, musiały się zadowolić tylko jedną piłką.

Tak więc zaopatrzony „po zęby” LZS Hajnówka grał w siatkę, w piłkę nożną, gdyż sprzętu miał pod dostatkiem. Nie prowadził natomiast

szkolenia ideologicznego i fa chowego.

Dziwnym wydaje się fakt, na jakiej podstawie PKKF wspólnie z Pow. Zarządem ZSCh w Bielsku nagrodził przewodniczącego LZS-u Hajnówka, ucznia Szkoły Zawodowej Jana Arkuszewskiego za wzorowe prowadzenie LZS-u. W chwili wręczenia nagrody, Arkuszewski już zapomniał, że jest przewodniczącym LZS-u, gdyż od dłuższego czasu sprawuje funkcję sekretarza w kole sportowym „Unia”.

Sądźmy, że Zarząd Pow. ZSCh i PKKF przeanalizują dotychczasową pracę na od cinku organizacji LZS-ów i usuną powstałe błędy, a sprzęt zmagazynowany w LZS Hajnówka przydzieli innym LZS-om. **(Pik)**

Mistrzostwa szachowe ZSRR

W dwunastej rundzie rozgrywek szachowych o mistrzostwo ZSRR uzyskano następujące wyniki: Kopylow pokonał Botwinka, Tajmanow zremisował z Kutowem, Petrosian wygrał z Nowotelnem, Aronin wygrał z Florem.

Partie: Simagin — Smyłow i Bronstajn — Keres zostały odłożone.

Po dwunastu rundach w tabeli rozgrywek prowadzi Hel ler 8 pkt. przed Tajmanowem 7 pkt. (jedna partia odłożona). Botwink, Keres i Smyłow mają po 6,5 pkt. i po dwie partie odłożone.

Trzeba pomóc LZS-owi w Nowoberezowie

Dwa lata istnieje w Nowoberezowie (gm. Hajnówka) LZS. Od pierwszych dni jego założenia członkowie przystąpili do pracy, wybrał zarząd, którego przewodniczącym został ob. Bocianowski.

Zarząd pracował z każdym dniem coraz lepiej, kupiono nawet za własne fundusze piłkę do gry w siatkówkę. Koło za dobrą pracę zostało nagrodzone przez Zarząd Powiatowy ZSCh sprzętem sportowym (12 koszulek oraz dżeka do piłki). Praca szła dobrze, kiedy hyl przewodniczącą. Od chwili wyjazdu Bocianowskiego działalność LZS-u zaczęła kuleć, nie wybrano nowego przewodniczącego i nikt z wyższych władz nie interesował się jego pracą. Członkowie po całych dniach kopali piłkę ręczną na pastwisku (lub boisku) nie zwraca-

jąc uwagi na pogodę.

Po upływie 6 miesięcy z piłki zostały strzępy.

Może nareszcie inspektor Kf Zarządu Pow. ZSCh pomoże członkom LZS w Nowoberezowie zająć się właściwą pracą. **(PS)**

Nagrody dla sportowców

Najaktywniejszymi na od cinku pracy sportowej w gm. Hajnówka są dwa Ludowe Zespoły Sportowe: LZS Dubiny i LZS Witowo.

W LZS-ach tych prowadzi się szkolenie ideologiczno-fachowe członków. Oba zespoły brały ponadto udział w gminnych rozgrywkach piłki nożnej.

Za wydatną pracę Zarząd Pow. ZSCh w Bielsku nagrodził przewodniczącego LZS-u w Dubinach sumą 200 zł, a przewodniczącego LZS-u w Witowie sumą 100 zł.